Nr. 189. We Lwowie. — Niedziela dnia 7. Sierpnia 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoecheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

We Lwowie

miesięcznie	złr. 1.50
kwartalnie	„ 4.50

Na prowincyi

miesięcznie	złr. 2.—
kwartalnie	„ 6.—
półrocznie	„ 12.—

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsełanie przedpłaty, celem uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Groźba cholery i manewry.

Lwów d. 6. sierpnia.

W rozmaitych pismach roztrząsane bywa coraz częściej pytanie, czy wobec niebezpieczeństwa wybuchu cholery, mają w tym roku odbywać się manewry korpuśne, lub nie? Dla naszego kraju kwestya ta nabiera szczególniejszego znaczenia z tego powodu, iż w tym roku odbycie manewrów wielkich łączy się u nas z kwestyą gościny cesarza. Możnaby wprawdzie przypuszczać, że jedna sprawa nie pozostaje z drugą w koniecznym związku — że chociażby manewry wojskowe odwołane zostały, monarcha, skoro już gościnę w naszym kraju przyobiecać raczył, nie zmieni tego postanowienia. Z tem wszystkiem jednak — pewnem to nie jest. I dla tego też wszelkie głosy odnoszące się do kwestyi, czy manewry będą w tym roku zaniechane lub nie, muszą obecnie opinię publiczną kraju naszego zajmować więcej, niż kiedykolwiek indziej.

Na szczególną uwagę zasługuje mianowicie poświęcony tej sprawie artykuł fachowego czasopisma wojskowego *Die Reichswehr*, przemawiający stanowczo za zaniechaniem manewrów.

We wstępie maluje najpierw autor artykułu w możliwie najczarniejszych kolorach ogólne stosunki zdrowotne, i dla podniesienia efektu nie waha się w tym opisie nietylko przesadzać rażąco zdarzające się tu i owdzie w Europie wypadki podejrzanych słabości, ale posuwa się tak daleko, że nawet wprost zmyśla niektóre szczegóły. Pisze on mianowicie:

„Epidemia choleryczna na Wschodzie i na Zachodzie szerzy się coraz bardziej i staje się intenzywniejszą. Z każdym dniem rośnie prawdopodobieństwo, iż dosięgnie ona Austro-Węgier i Niemiec. W Galicyi i we Węgrzech stwierdzono liczne wypadki zasłabnięcia na *cholera nostras*. W garnizonie w Stockerau i w jednej z wiedeńskich kasarni pojawiła się biegunka epidemicznie. We Wiedniu samym panują katary kiszek i czerwonka epidemicznie. Zdaje się więc, że grunt jest dobrze przygotowany. Jeżeli zaś cholera wtargnie w granice Austro-Węgier, należy się obawiać, iż tak jak we Francyi i w Rosyi, wystąpi ona niezwykle złośliwie. Zdaje się, że pozostaje to w związku z grasującą od kilku lat epidemią influenzy. Influenza atakowała pierwotnie zawsze organa, służące do oddechania. Osoby, które na tę słabość zapadły, stawały się jednak później szczególniej wrażliwemi i najlżejsze przeziębienie ściągało na nie ostre, śmiertelne zapalenia płuc. W ostatnim okresie odznaczała się zaś influenza tem, iż występowała najczęściej w postaci podobnej do kataru kiszek. Zdaje się więc, iż nadzwyczajnie wysoki stosunek procentowy śmiertelności przy tegorocznej cholerze — w Paryżu 90 prc., w Rosyi 100 prc. — pozostaje w związku z poprzedzającą ją influenzą, tak samo, jak w roku 1890 miał miejsce nadzwyczajny wzrost śmiertelności z powodu zapalenia płuc".

W dalszym ciągu przytacza autor pracowicie pozbierane ze wszystkich części świata z bieżącego stulecia wypadki zawleczenia cholery przez oddziały wojsk, i przytoczywszy ze znanego reskryptu hr. Taaffego do hr. Badeniego w sprawie cholery ustęp o niebezpieczeństwie, jakie dla Galicyi przedstawia rozciągłość jej granicy od caratu, tudzież znaczne nagromadzenie wojsk moskiewskich wzdłuż kordonu, kończy następującemi słowami:

„Jeżeli zaś ze względu na niebezpieczeństwo cholery groźnem jest nagromadzenie wojsk z drugiej strony granicy państwowej, zachodzi takie same niebezpieczeństwo także i z tej strony czarno-żółtych słupów. Zaledwie kilkaset kroków wynosi oddalenie pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych przy *„Judenplatz"* od gmachu ministerstwa wojny *„am Hof"* — a przecież jaka znaczna zachodzi różnica w zapatrywaniach na niebezpieczeństwo cholery! Nietylko że nic o tem nie słychać, jakoby miały być odwołane manewry w Galicyi i w innych okolicach państwa, lecz przeciwnie, przygotowania do nich odbywają się z całą gorliwością. Sądzimy jednak, iż z treści reskryptu ministra spraw wewnętrznych możnaby wnosić, że w tym roku koncentracye wojsk będą w Austro-Węgrzech zaniechane. Ze względu zaś na to, że już teraz koszary wojskowe silnie są zapełnione, przemawialibyśmy także za tem, ażeby zaniechano również i ściągania rezerwistów w miejsca garnizonowe."

Przytoczyliśmy główne ustępy z artykułu czasopisma *Die Reichswehr*, skwapliwie powtarzanego przez całe dziennikarstwo wiedeńskie, jakkolwiek przy uważnem i nieuprzedzonem odczytaniu jego, musi uderzyć każdego przesadny i naciągany sposób argumentacyi autora, któremu widocznie chodziło przedewszystkiem o to, ażeby wyadwokatować dla wojska uwolnienie od manewrów, które tak dla szeregowców jak i dla oficerów stanowią zadanie bądź cobądź nadzwyczaj utrudzające. Odwołanie manewrów wywołałoby niewątpliwie w wojsku podobne uczucie zadowolenia, jakby np. studenci powitali przedłużenie wakacyj, za którem także możnaby przytoczyć mnóstwo takich argumentów, jak te, które *Reichswehr* przytacza dla udowodnienia potrzeby zaniechania ćwiczeń korpuśnych.

Musimy pozostawić medykom zawodowym rozstrzygnienie pytania, o ile influenza pozostaje w związku z cholerą, o czem tak apodyktycznie rozpisuje się *Reichswehr*, jak gdyby to było rzeczą, nie mogącą już podlegać dyskusyi, zupełnie ściśle udowodnioną. Dziwi nas jednak, na jakiej podstawie *Die Reichswehr* wyrachowała, iż we Francyi, gdzie na 37 milionów ludności zdarzyło się dotąd dopiero kilka wypadków cholery, umiera na nią „90%" chorych? Wszystkie wiadomości, jakie mamy o cholerze w Rosyi, wskazują także, że *Reichswehr* grubo przesadza, twierdząc, że tam umiera 100% chorych na cholerę, to znaczy, że skoro tylko ktoś zachoruje, już musi ginąć bez ratunku!

Ale mniejsza o to. Czy większy, czy mniejszy procent chorych na cholerę umiera przy tegorocznej epidemii, czy ta epidemia pozostaje w związku z influenzą, lub nie — nic nas to nie obchodzi. Zgadzamy się w tem najzupełniej z autorem powołanego powyżej artykułu w *Reichswehr*, że jeżeli zachodziłoby istotnie niebezpieczeństwo pojawienia się cholery w Galicyi do połowy września, manewry powinne być bezwarunkowo odwołane.

Sądzimy jednak, że skoro ministerstwo wojny przygotowań do manewrów nie powstrzymuje, z pewnością nie czyni tego na przekor opinii ministerstwa spraw wewnętrznych a raczej jego biura sanitarnego, tylko że pomiędzy oboma temi ministerstwami istnieje co do postępów niebezpieczeństwa cholery ustawiczne i bardzo ścisłe porozumienie. O tem zdaje się nam, *Die Reichswehr* wątpić nie powinna.

Zapomina także *Reichswehr* i o tem, że od Francyi dzieli nas duży szmat Europy, jak niemniej także daleko jeszcze chwała Bogu, od tych okolic, dokąd dotychczas doszła cholera w Rosyi. Niewątpliwie, że od strony Rosyi niebezpieczeństwo jest groźniejszem z powodu zaniedbanego jej stanu kulturnego, lichej i niesumiennej administracyi tego kraju, a wreszcie tej okoliczności, iż w razie posunięcia się cholery z głębi Rosyi do ziem ruskich, niepodobna będzie ustrzedz granicy kraju naszego przed uciekającymi ztamtąd.

Wszystko to prawda.

Lecz z drugiej strony nie wypada zapominać, że gdy nauka w najnowszych czasach na pewno rozjaśniła tajemnicę istoty cholery: czem ona jest właściwie? — że odtąd udoskonalono także do bardzo wysokiego stopnia skuteczność środków obrony krajów przeciwko niebezpieczeństwu wtargnięcia tej epidemii. Doświadczenie przekonuje też, że nowoczesne zarządzenia silnie powstrzymują szerzenie się cholery, a tam, gdzie ona pojawi się, umieją ją natychmiast zlokalizować, i duszą ją szybko. Nawet w dzikich stepach nadwołżańskich, wśród ludności zniszczonej głodem, zabobonnej i tak niechętnej do obrony przeciwko cholerze, że tłumy ludu mordowały lekarzy i paliły szpitale — przecież zdołano okiełznać siłę zarazy i działa ona teraz już z każdym dniem coraz słabiej. Szerzy się jednak co prawda na coraz dalszem terytoryum. Ale szerzy się powoli — a czem dalej posuwa się w okolice lepiej urządzone pod względem kultury, szerzenie się jej staje się coraz trudniejszem, gdyż każda gubernia, każdy powiat i każda gmina z osobna i wszystkie razem ze wszystkich sił bronią się jak mogą najusilniej przed tak niepożądaną gościną. Wobec tego zaś jest niemal pewną rzeczą, że do Galicyi cholera tak prędko jeszcze nie dostanie się, jeżeli dostać się ma koniecznie, i ci, i te organa rządowe, do których należy kierowanie obroną przeciwko epidemii, z pewnością pojmują dobrze odpowiedzialność swoją na ten wypadek, gdyby z powodu manewrów ułatwionem zostało rozniesienie cholery po kraju. Od nich też z pewnością najpierwej wyszłoby hasło do zaniechania manewrów, gdyby niebezpieczeństwo naprawdę istniało.

Dotąd jednak tak źle nie jest. Według autentycznych informacyj naszych stan zdrowotny kraju jest obecnie stosunkowo bardzo pomyślny. Sporadyczne wypadki choleryny i czerwonki niczego nie dowodzą. Jest ich bowiem dotąd mniej w ogóle, jak każdego innego roku. Przypadające w tym miesiącu odpusty w obu Kalwaryach: Pacławskiej i Zebrzydowskiej musiałyby być także chyba zakazane, gdyż spowodowują one bodaj czy nie większe nagromadzenie ludzi, jak manewry wojskowe, i to w warunkach hygienicznych bardzo niekorzystnych, tak samo jak jarmarki nasze małomiasteczkowe. Lecz nie ma istotnie rozsądnego powodu do żadnych takich nadzwyczajnych zarządzeń, ani do strachu.

Die Reichswehr niech daruje, ale z obawami cholery przesoliła cokolwiek!

Rozmowa Ojca św. z panią Severine.

Lwów d. 6. sierpnia.

Państwa, stronnictwa, doktryny, luźni ludzie nauczyli się uważać Leona XIII. dla jego światła, uczciwości i czynnego udziału we wszystkich najważniejszych zagadnieniach, za wyrocznię, której orzeczenia na najwyższy respekt zasługują. Tak więc i słynna współpracowniczka paryskiego *Figaro* i pisarka socyalistyczna (nie w rozumieniu demokracyi socyalnej, czyli czerwonej) udała się do papieża, aby go zainterpelować w rozmaitych kwestyach, świat obecnie zajmujących, a przedewszystkiem widocznie w sprawie żydowskiej. Rozmowę tę ogłasza *Figaro*. Czy rzeczywiście miała miejsce, i czy przebieg jej był taki, jak go pani Severine podaje — to jeszcze kwestya. Na każdy sposób powtórzyć winniśmy jej doniesienie, które obiega po wszystkich pismach europejskich.

Pani Severine tak opisuje swoją rozmowę z Leonem XIII.:

Dzisiaj, kiedy antysemityzm chce uchodzić za ortodoksyę i jeżeli nie za inspiracyę, to przynajmniej za emanacyę Kościoła, zdawało mi się, że niezwykle byłoby ważną rzeczą dowiedzieć się, nie co najwyższa Głowa Kościoła w tym względzie potępia, ale czego nie pochwala. Kiedy mówiłam o Jezusie, który przebaczał swoim katom, i zapytałam się, czy nie jest obowiązkiem chrześcianina naśladować Jego przykład, odpowiedział papież, że Chrystus przelewał swoją krew dla wszystkich ludzi bez wyjątku, a ze szczególniejszą miłością dla tych, którzy w niego nie wierzyli i odkupienia tem bardziej potrzebowali. Od Chrystusa Kościół ma misyę nawracania tych właśnie ludzi ku prawdzie. „Przez przekonanie, czy przez prześladowanie, Ojcze św.?" — zapytała pani Severine. — „Przez przekonanie — odpowiedział papież żywo. Zadaniem Kościoła jest stosowanie tylko łagodności i braterstwa. Kościół chce w błąd uderzyć i zgnębić go; ale występywać z przemocą przeciw osobom, to sprzeciwia się woli Boga i Jego naukom, sprzeciwia się godności, jaką otrzymałem, i potędze, jaką rozporządzam."

„A wojny religijne?" — „Te dwa słowa są z sobą sprzeczne" — odpowiedział Leon XIII. — „Więc pozostaje jeszcze tylko walka rasowa?" — „Jakie rasy? — przerwał papież. Wszyscy pochodzą od Adama, którego stworzył Bóg, bez względu na barwę skóry i wyglądu ludzi. Bo i co to ma do rzeczy? Dusza ich składa się z jednej i tej samej materyi. Posyłamy naszych misyonarzy do niewiernych kacerzy i do dzikich dlatego, że są stworzeniami Boga. Wszyscy są równi przed Panem, bo egzystencya wszystkich jest dziełem Jego woli. Nawet kiedy jeszcze Ghetto (dzielnica żydowska w Rzymie) istniało, nasi kapłani chodzili tam, rozmawiali z izraelitami i starali się dowiedzieć o ich potrzebach. Pielęgnowali ich chorych, rozmawiali z nimi o tekstach Biblii, ażeby ich nawrócić. A gdy tłum chciał żydów wymordować, udali się oni pod opiekę papieża a papież opiekuńczą ręką ich osłonił. Jeżeli jednak Kościół jest wyrozumiałą matką dla tych, którzy do niego przychodzą, i jeżli ma misyę bronić słabych, to ma niezawoduie także misyę bronić siebie samego przeciwko wszelkiej próbie ucisku, a właśnie teraz po tylu innych plagach nadeszła wszechwładza pieniędzy".

Następca Chrystusowy podniósł się jeszcze bardziej, i patrząc nagle surowo, rzekł: „Chcą Kościół pokonać a ludem władać zapomocą pieniędzy — ale ani Kościół ani lud się nie podda".

„A więc wielcy żydzi, Ojcze św.?" — zapytała p. Severine. — Blask oczu jego znikł pod zasłoną rzęs i głosem spokojnym odparł papież: „Ja trzymam z małymi, nizkimi i wydziedziczonymi, których Pan nasz kocha". I nagle, bez przygotowania, z lekkiem satyrycznem ściągnięciem ust, dodał: „A co myślą u was o papieżu? Czy są z niego zadowoleni?" — Pani Severine odpowiedziała: „Jeżeli monarchiści są rozgniewani na papieża, to republikanie i socyaliści go nienawidzą, jedni i drudzy z powodu „konkurencyi", a lud się dziwi, że papież nim się zajmuje i kardynałów francuzkich sobie podbija". — Z uśmiechem zauważał papież: „A przecież nie chciałbym być królem Francyi!"

Potem po chwili skończył papież następującemi słowy: „Kiedyż to nareszcie zrozumieją, że Kościół nie myśli robić żadnej polityki! Mój Mistrz, Chrystus powiedział: „Moje państwo nie jest z tego świata". Tak samo nie jest niem i moje państwo. Dążę do tego, żeby zapanowało braterstwo, żeby zapomniano o waśni, żeby nastało państwo miru świętego i miłosierdzia".

„Ojcze św. — odważyła się jeszcze pani Severine zapytać — wiesz, że ksiądz Jacot, ten renegat, powiada naszym (Francuzom) w Alzacyi i Lotaryngii na kazaniach, aby matki swojej, ojczyzny zapomnieli; że się chełpi jako tylko Twoje zlecenie spełnia. Czy to prawda? Czy pochwalasz Ojcze św. jego postępowanie?" — „Ubolewam nad nim — odparł papież poważnie. Ją kocham Francyę. Ku niej zwracają się moje oczy, kiedy podnoszę głos z tych komnat, w których zamknięty jestem od lat piętnastu".

Tyle podaje pani Severine, i jeżeli nie skomponowała, to Ojciec św. dał wyraźnie do zrozumienia, że nie potępia żydów, jako plemienia, posiadającego wiarę swoją osobną — ale że potępia to, co zowiemy „żydowizmem nowoczesnym", a co nie ma nic wspólnego ani z pochodzeniem etnograficznem, ani z wierzeniami plemienia religijnemi, ale co drogą przemocy pieniężnej chce sobie rzucić pod nogi świat cywilizowany i niecywilizowany, dla widoków materyalnych i próżności osobistej, i w tym celu pragnie podeptać i poniżyć wszystko, co człowieka ponad poziom bydlęcia wynosi...

Jeżeli pani Severine nie komponuje, to widocznie żydowizm nowoczesny, ten wszystkich wieków upior może najstraszniejszy, czując jak wszędzie się pod nim grunt chwieje — wyprawił panią Severine do Leona XIII., jak ów w Ewanielii przyszedł z groszem do Chrystusa. Leon XIII. powołał się prosto na swoją misyę. i tem jak pajęczynę stargał sieć, we dwie strony zastawioną.

Korespondencye.

Paryż d. 1. sierpnia.

(Nowożytny Rinaldo. — Ruiny pałacu St. Cloud. — Wybory do rad departamentowych. Proces przeciw Paryżowi. — Festyny francusko-rosyjskie. — Mityng i protest).

(S. S.) Kilka tygodni temu wielką senzacyę sprawiła wiadomość o dobrowolnem oddaniu się w ręce żandarmów słynnego opryszka korsykańskiego Antoniego Bonelli, który pod nazwiskiem Bellacoscia przez lat 45 teroryzował całą Korsykę. Rzeczywiście pierwsza jego zbrodnia datuje się z r. 1848, kiedy usuwając się od powinności wojskowej, zamordował ówczesnego mera i obrał sobie po raz pierwszy las za siedzibę, by go przez 45 lat nie opuścić. Szereg zbrodni, które od tego czasu popełnił i za które, zawsze niepochwytny, był zaocznie 4 razy skazywanym na karę śmierci, trudnoby policzyć. Dziś wyroki te prawem przedawnienia straciły swą siłę, a Bellacoscia, strudzony 45-letnią służbą wśród lasów, zapragnął na stare swe lata emerytury i oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości.

Dnia 25 bm. odpowiadał on przed sądem przysięgłych w Bastia tylko za ostatnią swą zbrodnię, popełnioną w r. 1880: za strzelanie do żandarmów, z których 5 ciężko poranił. Sala posiedzeń była przepełniona, a pałac oblężony tłumem ciekawych, chcących choć raz zobaczyć tego sławnego opryszka. Zdziwienie powszechne wielkie, gdy zamiast odstraszającej i dzikiej postaci, na ławie oskarżonych ukazał się rosły, poważny, 67-letni starzec, postaci patryarchalnej, o spojrzeniu łagodnem, z wielką, do pasa sięgającą siwą brodą, w kostiumie wieśniaka korsykańskiego. Zapytany o zatrudnienie, odpowiedział „podróżnik". Odpowiedź ta wywołała w audytoryum, które nie szczędziło oznak sympatyj dla oskarżonego, wielką wesołość. Po niedługiej rozprawie i jeszcze krótszej naradzie, sędziowie przysięgli wydali wyrok „uwalniający" a wyrok ten dosyć wymownie mówi o obyczajach korsykańskich i o legendowem uszanowaniu, jakiem lud w Korsyce oprzyszków otacza. Rzeczywiście przez 45 lat nikt nie ośmielił się Bellacoscii zadenuncyować, a przeciwnie mógł on być zawsze pewnym schroniska i opieki przed władzami. Do postaci tej przywiązanych jest mnóstwo bohaterskich anegdot, a wpływ jego przez bardzo liczną familię i skoligacenie pośród wieśniaków, był tak wielki, że nawet kandydaci wyborców nieraz o jego względy się starali.

Ruiny pięknego pałacu w St. Cloud, które wznosząc się posępnie nad Paryżem, od r. 1870 Paryżanom przypominały odwet, zostały obecnie przez rząd francuski sprzedane na licytacyi za sumę 3325 fr., jako materyał do rozebrania. Rząd zagwarantował sobie u nabywcy własność wszystkich cennych przedmiotów, sztuki etc., jakie by mogły być znalezione przy burzeniu pałacu. Za cztery miesiące tragiczna ta sylwetka dawnej rezydencyi królewskiej i cesarskiej zniknie zupełnie, a rząd teraźniejszy klombami drzew, gazonami i wodotryskami zatrze nawet ślady tego miejsca. Nie od rzeczy będzie podać kilka rysów z historyi tego pałacu, z którym nie jedna karta historyi Francyi jest związaną. Może jaki pomysłowy przedsiębiorca porobi z gruzów tego pałacu jakie cacka (jak to się stało z gruzami pałacu Tuileryów), które Francuzi chciwie rozkupywać będą, jako rozsypane świadki kilku wieków.

W czasach gdy pałac ten był jeszcze tylko skromną willą, Henryk III. padł tu pod sztyletem Jacka Clement. Później Ludwik XIV. kupił go od ówczesnego kontrolora finansów Herward'a, by go ofiarować bratu swemu ks. Orleańskiemu, i od tego czasu datuje się znaczenie historyczne St. Cloud. Powiększony i upiększony przez takich mistrzów jak Mansart. Le Notre, Gerard, Mignard i innych, pałac St. Cloud zaczął rywalizować nawet ze wspaniałościami Wersalu. Był on teatrem wielkich festynów szczególniej w r. 1716 urządzanych na przyjęcie cara Piotra Wielkiego. Później nieszczęśliwa Marya Antonina przeniosła tam wszystkie piękności swego dworu.

Następnie pałac St. Cloud był teatrem obalenia pierwszej republiki, gdyż tutaj pierwszy konzul r. 1804 podpisał akt, podnoszący go do godności imperatora. Napoleon wybrał to miejsce na swą letnią rezydencyę i tu obchodził za-

---

67

SZARY DOM.

(Ciąg dalszy).

— O! nie, przebaczyłam. Ta mała chwilka pozostająca mi jeszcze do życia, niechaj nam upłynie przyjaźnie. Ach Klaudyo, dziś rano po raz pierwszy, odkąd jestem jego żoną, mówił ze mną serdecznie i łagodnie, jak tego pragnęłam we śnie i na jawie; przyszło to późno... ale to tak pięknie, tak słodko! dlatego też, przebaczyłam mu... Jestto już resztka — zniżyła głos. — resztka głupiej próżności we mnie. Wiesz, chciałam mu się zawsze podobać, a nie rozważyłam tego, że jestem takie nędzne, chore stworzenie... teraz schwyciłam lustro i popatrzyłam w nie: trochę to bolało z początku, ale później...

Umilkła, w oczach czuła łzy, lecz siliła się do uśmiechu.

Klaudya nie mogła powstrzymać łez, które spływały jej po licu.

— Żal mi go — powtórzyła księżna jeszcze raz — chcę być dla niego dobrą i wyrozumiałą... Wiesz kogo mi także żal? — ciągnęła dalej — Heleny... ona kocha twego narzeczonego.

— Tak — szepnęła Klaudya.

— O, ty piękne, błogosławione stworzenie — rzekła chora — która wszystkie serca przyciągasz do siebie! Jakąż ci to roskosz musi sprawiać, być tak kochaną! — Brzmiało to smutno i beznadziejnie.

Klaudya wstała i zwróciła się do okna; nie mogła okazać, jak ją serce boli.

— Nie chcę cię dłużej zatrzymywać Klaudyo — mówiła księżna dalej — masz dziś tak wiele obowiązków. Musisz przedstawić się mamie jako narzeczona, a twemu dziecku jako przyszła matka. Tyle będziecie mieli ze sobą do pomówienia, ty i on... Idź Klaudyo, idź z Bogiem! — Uśmiechnęła się; dziecko z radośnym okrzykiem ściągnęło jej koronkowy czepeczek z głowy i zbliżyło rozchylone usteczka do jej bladych ust. — Moje dziecko — słyszała Klaudya jej szept — mama nie może ciebie całować, nie wolno, mama jest słabą.

Klaudya wzruszona zaledwie zdołała pocałować ją w rękę. W swoim pokoju rzuciła się na krzesło i ukryła w dłoniach zapłakane oczy. Pokojowa patrzyła na nią ze zdumieniem. Czyż to była narzeczona? Bogata, szczęśliwa narzeczona, która siedzi z tą bladą ponurą twarzą?... Służąca schyliła się i podjęła etui, które zsunęło się z kolan jej pani; padając roztworzyło się i przed zdumionemi oczami dziewczyny zabłysła różnemi barwami, prześliczna kolia brylantowa. Klaudya nie widziała tego; czuła, że nie zniesie udawania, które się teraz ma zacząć.

Bezmyślnie się przebierała, wczorajsza suknia była zniszczona, innej strojnej tualety nie miała ze sobą, przywdziała więc czarną koronkową suknię i przypięła kilka róż, które jednak nie zdołały jej ożywić, a biały bandaż odbijał tem żałobniej. Weszła z Lotarem na pokoje księżnej matki; później przy obiedzie, który na ich cześć wydawał książę, przyjmowali gratulacye małej świty dworskiej.

Zaraz po obiedzie wyjechali do Neuhausn. Cała służba zgromadziła się przed dworemi i powitała młodą parę gromkiem hurra! Beata stała na progu z wyciągniętemi ramionam i bukietem róż w ręku; obok Dorota z dzieckiem, ubranem w białą sukienkę.

Po dużej, uśmiechniętej twarzy Beaty spływały łzy radości.

— Klaudziu, dziecko drogie — zawołała, porywając ją w ramiona — ktoby się tego spodziewał!

A porwawszy dziecko z rąk piastunki, dodała:

— Oto masz matkę, ty robaczku! I jaką!

Lotar hamował tę zbytnią radość ze względu na milczącą Klaudyę.

— Ona przecież nie może utrzymać Leonii — rzekł i oddał dziecko piastunce, a chcąc swoją narzeczoną z przed oczu ludzkich usunąć, zaprowadził ją do pokoju.

— Teraz nie męcz jej pytaniami, siostrzyczko, daj nam co przekąsić i pojedziesz z nami do Brötterrode.

— Ależ Lotarze, tam dziś wielki koncert...

— Właśnie dlatego, kochana Beato! — przerwał.

Siostra, kiwając głową, wyszła wydać rozkazy, a podczas gdy zmieniała toaletę, mruczała do siebie, czego nigdy nie miała w zwyczaju:

— Sądziłam, że narzeczeni siedzą najchętniej w samotnej altanie, a ci, zaraz pierwszego dnia jadą między plotkarzy!

Beata dziś w ogóle nie pojmowała tego, co się przy zaręczynach Lotara wydarzyło; kręciło jej się w głowie od rana, wskutek hałaśliwego wyjazdu księżniczek; a ubiegłej nocy nie mogła zmrużyć oka.

Gdy wczoraj Lotar powrócił z księżniczką do domu, serce jej wezbrawszy uczuciem przestało bić na chwilę, wzrok spocząwszy na twarzy brata, wyczytał z niezwykłego jej blasku, iż zaszło coś ważnego; domyśliła się, że Lotar jest zaręczonym... ale cóż miało oznaczać to, że księżniczka Helena pobiegła tak prędko na górę.

— Będzie się spowiadać przed swoją mamuncią ze swego szczęścia — pomyślała.

Lotar wezwał siostrę do siebie, a gdy weszła, stał oparty o biórko, w swej ulubionej pozyczyi, gdy miał mówić o czemś ważnem.

— Siostrzyczko — zawołał do niej — jestem zaręczony.

Ona ścisnęła go za rękę i serdecznie ucałowała.

— Gratuluję ci Lotarze.

— I nie cieszysz się, Beato?

— Lotarze — powiedziała — gdy brat się żeni, spodziewamy się, że przybędzie nam siostra; ale... — tu uśmiechnęła się dobrodusznie, — przecież wyobrażasz sobie swoją Beatę jako siostrę obok księżniczki. Jedna obok drugiej wyglądałybyśmy jak domowa kura w parze z bażantem... co?... Ale to mniejsze, jeżeliś ty szczęśliwy.

— Mam zamiar być nim. A jakkolwiek łabędź nie jest stosowniejszym dla kury od bażanta, spodziewam się jednak, że wziąwszy rzecz po ludzku, wcale nieźle mogą się ze sobą zgodzić; moja ty roztropna siostrzyczko; zaręczyłem się z Klaudyą.

— Z Klaudyą! No, nie trudno tu było szydzić z jej roztropności, gdy się to wszystko tak tajemniczo odbywało!

— Chwała Bogu! — zawołała, ochłonąwszy trochę z pierwszej niespodzianki, a później serdecznie ujęła brata za ramię prosząc:

— Siadajże i opowiadaj!

I on opowiadał, o wszystkiem... o operacyi i niebezpieczeństwie chorej, o odwadze i ofiarze Klaudyi, o wszystkiem, tylko nie o tem, co wiedzieć chciała. Pozostała dyskretną, nie badała więcej. On miał skrytą naturę i za nic w świecie nie pozwoliłby zajrzeć do wnętrza swego serca; był to rys familijny Geroldów, ich charakterystyczna cecha rodzinna.

Podczas tych reminiscencyj wyjęła swój nowiusieńki kapelusz, ubierając go myślała o scenie raniejszej przy odjeździe i o strasznej scenie w dziecinnym pokoju.

(C. d. n.)

ślubiny z księżniczką Maryą Ludwiką. W roku 1815 żołnierze Blüchera, idąc za przykładem wodza, zniszczyli i splądrowali nietylko kosztowne urządzenie pałacu, lecz także otaczający go wspaniały park, połączony z fabryką porcelany w Sèvres. Ludwik XVIII., Karol X. i Ludwik Filip zamieszkiwali również St. Cloud i znacznie go jeszcze powiększyli i upiększyli. Napoleon III. uważał St. Cloud również za swą letnią rezydencyę — tutaj została zadecydowana nieszczęsna wojna 1870 roku, a w rok później — pałac zrabowany i odarty przez Prusaków ze wszystkiego, co jaką wartość przedstawiało, został zapalony ich pociskami. Słusznie też ogół Francuzów bardzo niechętnie przyjął wiadomość o usunięciu tej krwawej pamiątki, która swemi poszczerbionemi murami kształciła nowe pokolenie i zapalała młodzież do odwetu. *Sic transit gloria mundi!*

W dniu 31. lipca odbyły się wybory częściowe do rad departamentowych. Połowa powiatów tworzących 86 departamentów Francyi była powołana do dokonania wyborów uzupełniających swych rad departamentowych. Z 1435 radnych ustępujących było 1008 republikanów i 427 konserwatystów. Przy tych nowych wyborach konserwatyści ponieśli znowu bardzo dotkliwą porażkę, gdyż na 1406 znanych dotychczas wyborów — 1062 mandatów dostało się republikanom, a tylko 227 konserwatystom. Oprócz tego w 117 wypadkach odbędą się wybory ściślejsze. Na 1062 mandatów, republikanie uzyskali nowych krzeseł 167, ntracili zaś tylko 9, tak, że czysty zysk frakcyi republikańskiej przedstawia 158 krzeseł w gronie radnych departamentowych. Rachując na departamenta, konserwatyści mieli dotychczas absolutną większość w 12 radach departamentowych, dziś ubyły im już 4 departamenta, tak, że na 86 departamentów składających Francyę, większość konserwatystów istnieje jeszcze tylko w 8 departamentach.

Faktem szczególnie ciekawym i godnym zanotowania jest to, że w Loches odbędzie się balot pomiędzy p. Wilson, który przy pierwszem głosowaniu otrzymał 1214 głosów, a pomiędzy p. Daval konserwatystą, który otrzymał 970 głosów.

Śledztwa i dochodzenia sanitarne, zarządzone w sprawie epidemii cholerycznej, jaką nawiedzone zostały w tym roku miejscowości położone nad Sekwaną, poniżej Paryża, doprowadziły do tego rezultatu, że główną przyczyną grasowania tej choroby jest kompletne zanieczyszczenie wody w Sekwanie przez odchody paryskie, wody, której mieszkańcy owych miejscowości używają do picia i gotowania. I rzeczywiście, z bieżącego to roku datuje się sławna uchwała rady municypalnej paryskiej: *„le tout à l'égout“* odsyłająca wszystkie nieczystości miasta do Sekwany.

Z tego to powodu i za inicyatywą p. Fores, mera z Berons, odbyło się 28. lipca w hotelu Continental wielkie zebranie, w którem wzięli udział radni i burmistrze nadsekwańskich miasteczek, radni departamentowi i lekarze sanitarni tychże miejscowości. Więcej jak 40 miast i miasteczek było reprezentowanych, począwszy od St. Cloud i Sèvres aż do Poissy i Nantes. Wszyscy mowcy, opierając się na niezbitych faktach, zarzucali radzie paryskiej, że odsyłanie wszystkich nieczystości do Sekwany nietylko nie przynosi zaszczytu Paryżowi, lecz jest poprostu zbrodnią ze względu na ludność nadbrzeżną. Podług nich, Paryż, jeżeli dziś chce wszystko odsyłać do rzeki, powinien mieć specyalny kanał, bezpośrednio komunikujący go z morzem. Zebranie odnalazło ustawę, zabraniającą wylewania do rzek materyj gnijących i zanieczyszczających, ustawę, która nie straciła dotąd swej siły, i na podstawie której uchwalono wytoczyć Paryżowi proces. Dla doprowadzenia do skutku tego postanowienia, wybrało zebranie z pośród siebie specyalną komisyę, której udzielono zupełne pełnomocnictwo do działania.

Komisya wykonawcza komitetu dobroczynności franko-rosyjskiego, urządza olbrzymie festyny w ogrodzie Tuilerów, które trwać będą dni 14 — od 9. do 23. bm. W tym celu ogród będzie zamknięty dla codziennej publiczności i zamieniony na rodzaj miasta rosyjskiego z cerkwiami, kopułami złoconemi etc. Roboty przygotowawcze postępują z wielkim pospiechem, a niezliczona ilość słupów o kolorach czarno-biało-czerwonych, na przechodzącym przez ogród Tuilerów, sprawia wrażenie jak gdyby przestępował granicę w Szczakowie lub Wołoczyskach — brak tylko jeszcze zapachu dziegciu, lecz dla uzupełnienia obrazu, komitet może i o ten przyjemny zapach się postara.

Komitet rewolucyjno socyalistyczny, z H. Rochefortem swym prezydentem honorowym na czele, urządza 6. bm. w sali cyrku zimowego, myting, na którym mają założyć protest przeciwko wyrokowi i straceniu zdrajców bułgarskich w Sofii. W odezwie, zapowiadającej ten myting, zredagowanej Rochefortowskim stylem. nie brak najwybredniejszych epitetów dla Stambułowa i ks. Ferdynanda (ten ostatni otrzymał od Rochefort przydomek Ferdynand le pendeur). Zapewne myting ten się uda, jeżeli anarchiści (jak to zwykle ma miejsce) wmięszać się nie zechcą, uda się, bo nie zabraknie porządku dziennego, nie zabraknie również guzów i sińców; lecz dlaczegożby nie zamanifestować wiernopoddańczych uczuć dla „liberalnej“ Rosyi („es kostet so wenig, und schmackt so gut“), gdy tak niewinna nadarza się sposobność.

Unia pod zaborem rosyjskim.

(Dokończenie.)

Czyż potrzeba jeszcze określać, jakich środków i sposobów używała propaganda prawosławna dla zapewnienia swemu sztandarowi odpowiedniej władzy nad umysłami i sercami ludu? Niech za nas mówi dokument, wierny wyciąg z korespondencyi dyplomatycznej, przedstawiony w izbie niższej angielskiej z polecenia królowej, a w odpowiedzi na adres z d. 5. marca r. 1887 *). Oto co pisze z Warszawy pułkownik Mansfield (konsul) do hr. Derby (ministra spraw zagranicznych) pod d. 29. stycznia r. 1875:

„Przejście na prawosławie 50 tysięcy Unitów (pierwszej grupy, której przedstawicieli spędzono do Białej 24. stycznia) wymuszone było różnemi środkami, a kary cielesne nie najmniejszą między niemi odegrały rolę. Z niektórych parafij najuporczywszych wysłano na Syberyą. Pozostali widząc, że mienie ich niszczą kozacy, poddali się naciskowi niższych urzędników i podpisali petycyą, proszącą o przyjęcie do kościoła prawosławnego. W innych miejscowościach, gdzie opór był słabszy, zyskiwano prozelitów za pieniądze. W innych znowu używano kar cielesnych dopóty, dopóki włościanie nie poddali się, konstatując jednak, że ustępują tylko przemocy. — Opisywanie szczegółowe wszystkich środków przymusowych, jakich użyto w różnych wsiach, zabrałoby za wiele miejsca; cytuję też tylko tytułem próby to, com słyszał od wiarogodnego obywatela, jak postępowano we wsi, do niego należącej: Włościanie zostali spędzeni i bici przez kozaków tak długo, aż doktór wojskowy oświadczył, że dalsze plagi zagrożą ich życiu. Potem przepędzono ich przez pół-zamarzniętą rzekę, po pas głęboką, do cerkwi prawosławnej; wpuszczano jednemi drzwiami między dwa szeregi wojska, podpisywano ich nazwiska na petycyi i wypuszczano drugiemi drzwiami. Przez cały ten czas wołali włościanie: możecie nazywać nas prawosławnymi — ale my pozostaniemy wierni wierze ojców naszych!“

O ile wiemy, przeważna większość całej masy ludności unickiej, wynoszącej przeszło 350 tysięcy, a zapisanej już od lat kilkunastu do kościoła prawosławnego, pomimo najokropniejszych, trudnych do odmalowania mąk, stoi wytrwale przy „wierze ojców swoich“. Sami chrzczą swe dzieci, sami śluby sobie dają i grzebią swych umarłych, a dla uzyskania słowa pociechy duchownej, z narażeniem własnego życia, wymykają się cichaczem do świątyń katolickich. Rząd nasz, jak każda machina ludzka, nuży się od czasu do czasu, a lud z takich chwil korzysta i tłumniej wtedy kościoły rzymsko-katolickie nawiedza. Ale za lada powodem prześladowca obudzony z drzemki, podnosi swą dłoń żelazną i przygniata nią zuchwałych niewolników. Taki okres żywszej czujności rosyjskiego smoka na Podlasiu nastąpił z wiosną r. 1880.

W mieście Białej zauważono, że lud eksunicki do kościoła katolickiego niekiedy uczęszcza, podczas gdy cerkiew świeci pustkami. Nie trudzono się długo nad obmyśleniem środka zaradczego: u drzwi świątyni stanęła policya z żandarmami, a gdy, pomimo straży, wkradł się kto z Unitów do środka, bywał przy wyjściu gwałtownie chwytany i za włosy, pomimo krzyków i oporu, przez miasto za tę zbrodnię prowadzony do więzienia. Zsyłanie do oddalonych gubernii cesarstwa (za brak gorliwości w narzuconej wierze) było i jest na porządku dziennym; tylko że dawniej na osiedlenie wyprawiano ludzi całemi rodzinami, dziś członków jednej familii po różnych rozrzucają okolicach.... Wszędzie postęp!

Takiemu losowi okrutnego wygnania uległa pewna kobiecina z okolic Białej, wyjątkowo nieszczęśliwa ofiara dzikości zwycięzców. Wysłana do gubernii jekaterinosławskiej, powróciła ztamtąd pieszo o żebranym chlebie. Szła całe dwa miesiące, ukrywając się przed łowcami. Przybyła do miejsca rodzinnego; ale po niejakim czasie odkryto jej schronienie, wyciągnięto za próg domu w sposób nieludzki, i bez względu na to, że miała niebawem zostać matką, powieziono do więzienia radzyńskiego po świeżo usypanej kamieniami szosie. Nikt jednak nie spieszy z ratunkiem. Dziwicie się? — A to czemu? — żadne przecież rozporządzenie gubernatorskie, żadna do tego nie upoważniała „bumaga“...

W Radzyniu wreszcie rzucono chorą,.. do chlewa i dano akuszerkę. Nieugięta władza wytoczyła swej ofierze sprawę sądową o ucieczkę z miejsca kary. Występowała przed kratkami sama, bez obrońcy, a opowieść jej była tak wzruszająca, że nawet, jak powiadają (czemu trudno wierzyć) prezesa Jabłońskiego (Rosyanina) do łez rozrzewniła. Pomimo to, skazano ją na pół roku wieży. Sędziowie chcieli podobno wyrok pozostawić bez skutku; ale urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze siedleckim, w imieniu swego zwierzchnika, wystąpił z interpelacyą, i babinę niedobitą wtrącono do więzienia.

Jest to obraz już nie wzruszający do łez, lecz rozdzierający serce. Patrząc nań oczyma ducha, widzimy w całej grozie straszną dolę dzisiejszych eks unitów, podobnie jak przy czytaniu „Rozmowy z matką Makryną“ zmartwychwstają w umyśle naszym napółcielesne widma Bazylianek, męczennic mińskich z przed 50 laty. Są to niby dwie, z różnych epok, podobne do siebie personifikacye ludu, dręczonego za wiarę i ojczyznę, a imponującego majestatem swych cierpień.

*) „Jak z Unitami obchodzą się w Rosyi“. Korespondencya dyplomatyczna. Kraków 1877.

CHOLERA.

Lwów 6. sierpnia.

Wypracowany z inicyatywy ministerstwa spraw wewn. przez prof. Kahlera i Nothnagla „Poradnik dla leczenia chorych na cholerę“, którego treść podaliśmy wczoraj w wyciągu, został na mocy osobnego rozporządzenia rozesłany do wszystkich władz politycznych i organów sanitarnych.

Wydział krajowy rozesłał w d. 3. bm. okólnik do Wydziałów rad powiatowych, w którym powołując się na poruszoną przez namiestnictwo myśl urządzenia mieszanych komisyi sanitarnych pow., złożonych z władz autonomicznych i rządowych, tudzież z reprezentantów obywatelstwa, podnosi pożytek takich komisyj. Komisye te, oparte na znajomości stosunków lokalnych, powinne z całą energią przedsięwziąć wszelkie środki służące do asanacyi gmin, jako też poczynić zarządzenia na wypadek wybuchu epidemii. Ponadto Wydział krajowy wzywa Wydziały rady powiatowej, aby wobec ważności sprawy, na prośbę odnośnego starosty bezzwłocznie przystąpiły do ścisłego z nim porozumienia i wybrały odpowiednią osobistość na stanowisko delegata i żeby o swych zarządzeniach doniosły Wydziałowi krajowemu w przeciągu dni trzech od otrzymania okólnika.

Z Czerniowiec donoszą, że nad organizacyą służby sanitarnej i w ogóle nad poprawą tamtejszych stosunków zdrowotnych, zaczęto teraz pracować ze zdwojoną energią. Baraki obrony kraj. i obszerny lokal na strzelnicy miejskiej, będą ewentualnie obrócone na szpitale choleryczne. Wystawiania certyfikatów dla podróżnych do Rosyi zaniechano.

Według *Morawskiej Orlicy* zmarły w pewnej miejscowości morawskiej dwie osoby skutkiem cholery *nostras* i to w ciągu sześciu godzin.

Rosyjski raport urzędowy o stanie cholery na d. 29. zm. opiewa: W Astrachaniu zachorowało 30, umarło 23, wyzdrowiało 40; w gubernii zachorowało 171, umarło 156, wyzdrowiało 58. W Woroneżu zachorowało 30, umarło 8; woroneżsko-rostowskiej zachorowało 11, umarło 6. — W Wiatce zach. 4, um. 2, wyzdr. 4; w gubernii zach. 106, umarło 128, wyzdr. 31. — W Niżnym Nowgorodzie i gubernii zach. 133, um. 36, wyzdr. 25. — W Orenburgu zach. 11, um. 1, chorych 16. — W Petrowce (gubernii połtawskiej) zach. 3, um. 2. — W Samarze i gubernii zach. 246, um. 138, wyzdr. 60. — W Saratowie zach. 82, zmarło 42, wyzdr. 32. — W Carycynie i gubernii zach. 141, um. 96, wyzdr. 72. — W Kerczu zmarło 2. — W Charkowie zmarło 4, w powiecie 20. — W Nachiczewaniu i Rostowie nad Donem i gubernii zach. 886, um. 415, wyzdrowiało 196. — W Baku i gubernii zach. 306, um. 241, wyzdr. 85. — W Dagestanie zach. 409, um 225, wyzdr. 74. — W Kutaisie umarło 1. — W Poti umarło 4. — W ziemi kozaków terskich zach. 842, um. 463, wyzdr. 77. — W Erywaniu i gubernii zach. 31, um. 20, wyzdr. 12. — W Tomsku i gubernii 10, um. 6. — W Gurjewie zach. 38, um. 47. — W Taszkencie zach. 35, um. 178. — W Samarkandzie zach. 107, um. 263. — Razem więc w jednym dniu umarło 2528 osób.

* * *

(Telegramy *Gazety Nar.*).

Wiedeń d. 6. sierpnia. *Fremdenblatt* omawia znaczenie rządowego okólnika, traktującego o cholerze, podnosi zasługi galicyjskich władz administracyjnych oraz namiestkika za czuwanie nad sprężystem wykonywaniem odnośnych przepisów, dotyczących dobra całej monarchii, a jednocześnie określa doniosłość zadania prasy.

Wiedeń 6 sierpnia. Gremium wiedeńskich właścicieli hoteli oświadcza, że bezpodstawną jest pogłoska, jakoby postanowili nie przyjmować podróżnych z Rosyi.

Wiedeń 6. sierpnia. Z powodu niebezpieczeństwa cholery wstrzymano bezpośredni ruch pociągów, nadchodzących z Konstantynopola.

Berno 6. sierpnia. Stwierdzono urzędownie, iż bezzasadną jest wiadomość, jakoby w Tebitsch dwie osoby zmarły na cholerę swojską.

Tryest d. 6. sierpnia. W Roccaforte pod Cuneo (w Piemoncie), miejscowości górskiej, słynnej ze zdrowego powietrza, wybuchła od 8 dni niezmiernie złośliwa i epidemicznie występująca choroba, którą lekarze zwą biegunką krwawą. Do tej pory zdarzyło się 27 zasłabnięć, z czego 7 z wynikiem śmiertelnym.

Petersburg d. 6. sierpnia. Według raportów urzędowych, wybuchła cholera w Jarosławiu (miasto w głębi Rosyi), gdzie na 7 chorych, 2 umarło. W gubernii tambowskiej zdarzyło się 181 wypadków epidemii, z tego 39 zakończyło się śmiercią.

Londyn d. 6. sierpnia. *Standard* donosi z Moskwy, iż wybuchła tam cholera. Dotychczasowe ofiary epidemii należą do najniższych klas ludności.

Program podróży cesarza do Galicyi
w sierpniu 1892.

Cesarz przybędzie do Oleszyc dnia 30. sierpnia o 6 godzinie 45 minut rano. (Czas średni europ.)

Na dworcu kolei w Oleszycach powitają cesarza uroczyście: namiestnik, starosta pow., oraz prezes Rady pow. na czele członków reprezentacyi pow., duchowieństwo i naczelnicy gmin. Odjazd z Oleszyc o 11 godzinie przedpołudniem. (Czas śr. europ.) Przyjazd do Lwowa o g. 3 m. 15 popołudniu. (Czas śr. europ.)

Na dworcu kolei oczekiwać będą przybycia monarchy: książę marszałek krajowy, namiestnik, komendant korpusu, wiceprezydent namiestnictwa, prezydent miasta i dyrektor policyi. Książę marszałek kraj. na czele Wydziału kraj., zgromadzonej szlachty oraz delegatów reprezentacyj pow., powita uroczyście krótką przemową monarchę.

Po odpowiedzi powita uroczyście kilkoma słowy prezydent m. Lwowa, który przybędzie na dworzec kolejowy na czele członków Rady miasta Lwowa.

Monarcha uda się następnie powozem do swej rezydencyi, poprzedzony w drodze przez prezydenta miasta. Orszak ruszy przez ulice: Gródecką, Zygmuntowską, Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola-Ludwika, place: Maryacki, Bernardyński i ulicą Czarneckiego do gmachu rządowego, gdzie zamieszka.

Wzdłuż całej drogi utworzą szpaler korporacye duchowne, stowarzyszenia, wychowańcy zakładów dobroczynnych i uczniowie szkół. Porządek utrzymywać będzie straż obywatelska. Dostojnicy dworu, wszystkie władze cywilne i wojskowe, korpus oficerski, duchowieństwo, senat akademicki wraz z kolegium profesorów i senat szkoły politechnicznej wraz z kolegium profesorów, ustawią się w ten sposób przed gmachem namiestnictwa, aby naczelnicy władz krajowych, biskupi i wszyscy dostojnicy dworu zajęli miejsca bedpośrednio przed wjazdem do pałacu. Zgromadzeni powitają monarchę bez przemówień a przedstawienia żadnego i w tem miejscu nie będzie.

We środę dnia 31 sierpnia wyjedzie cesarz o godzinie 6 zrana tą samą drogą jak przy wjeździe, na dworzec kolei i uda się pociągiem dworskim do Gródka. Na dworcu kolejowym w Gródku oczekiwać będą przybycia monarchy: tamtejszy starosta powiatowy i prezes Rady pow. na czele członków tejże reprezentacyi, duchowieństwo i naczelnicy gmin.

Z Kamienobrodu powróci cesarz do Lwowa i uda się z dworca kolejowego do swej rezydencyi drogą wyżej oznaczoną.

O godzinie 2 po południu nastąpi przyjęcie u cesarza, w następującym porządku:

1. Duchowieństwo, 2. Dostojnicy dworscy i szlachta, 3. Korpus oficerski, 4. Ks. marszałek krajowy wraz z Wydziałem krajowym, prezesami i delegatami reprezentacyj powiatowych, ewentualnie miast, 5. Prezydent miasta Lwowa, wraz z Radą miejską, 6. Szefowie departamentów namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej, krajowej Rady zdrowia, dyrektor policyi, dyrektor poczt i telegrafów, dyrektor i zastępcy dyrektora dyrekcyi ruchu kolei państwowych, oraz naczelnik dyrekcyi dóbr państwowych, 7. Naczelnicy sądu krajowego wyższego, sądu krajowego, karnego i starszy prokurator państwa, 8. Naczelnicy krajowej dyrekcyi skarbu i prokuratoryi skarbu, 9. Prezydenci Izb adwokatów i notaryuszów, 10. Rektor uniwersytetu wraz z senatem akademickim, rektor szkoły politechnicznej, dyrekcya szkoły weterynaryi, dyrekcye szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i państwowej szkoły przemysłowej, 11. Izba handlowa i przemysłowa, oraz galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, 12. Przełożeństwo kościoła ewangielickiego, i 13. Przełożeństwo wyznaniowej gminy izraelickiej. W razie, gdyby zgłosiły się jeszcze inne deputacye, nie należące do jednej z powyższych kategoryj, zostanie lista ich cesarzowi w przededniu przyjęcia do najwyższej decyzyi przedłożona. O godzinie 6. min. 30 obiad dworski, następnie korowód z pochodniami i serenada męzkiego chóru galicyjskich towarzystw muzycznych. Koniec o godzinie 9.

We czwartek dnia 1. września zwiedzi cesarz o godz. 9. zrana: 1. nowy gmach namiestnictwa, 2. państwową szkołę przemysłową wraz z wystawą wyrobów przemysłu domowego, 3. miejską szkołę ludową im. Mickiewicza, 4. zbudowane przez gminę m. Lwowa koszary artyleryi i baraki artylerzyckie, 5. dom inwalidów i baraki infanterzyckie obok domu inwalidów; zaś o godz. 2. min. 30. po południu zwiedzać będzie: 1. gmach galic. Kasy oszczędności, 2. grecko-katolickie seminaryum i 3. miejski Park stryjski. O godz. 6. min. 30 obiad dworski. O godz. 8 min. 30 wieczór w gmachu sejmowym i oświetlenie miasta.

W piątek dnia 2. września zwiedzać będzie cesarz o godz. 9. zrana: 1. IV. gimnazyum państwowe, 2. wystawę budowlaną w gmachu szkoły politechnicznej i 3. uniwersytecki instytut chemiczny.

O godz. 12. w południe (czas śred.-europ.) odjazd do Lubaczowa, na Żółkiew i Rawę. W porze odjazdu zbiorą się na dworcu kolejowym wszystkie władze cywilne i wojskowe, oraz reprezentacye, celem uroczystego pożegnania monarchy.

Na dworcu kolejowym w Lubaczowie powitają uroczyście cesarza starostowie oraz prezesowie reprezentacyj powiatów cieszanowskiego i jaworowskiego wraz z członkami dotyczących reprezentacyj powiatowych, duchowieństwo i naczelnicy gmin. Cesarz wyjedzie następnie do Hruszowa powozem, poprzedzany przez starostę i prezesa Rady powiatowej z Jaworowa.

We środę dnia 7. września powróci cesarz o godzinie 2. min 30 (czas śred-europ.) do Lubaczowa, gdzie na dworcu kolejowym zbiorą się te same osoby jak przy powitaniu, w celu uroczystego pożegnania cesarza.

KRONIKA.

Lwów dnia 6. Sierpnia 1892 r.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy ks. Sanguszko wyjechał do Wiednia.

Zygmunt hr. Cieszkowski, prezes komitetu oddziału sztuki polskiej na wystawie wiedeńskiej, przybył dziś do Lwowa.

Mianowania. Minister skarbu zamianował kontrolora podatkowego Maurycego Orlewicza kontrolorem głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi, w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Nadzwyczajny profesor dr. Józef Milewski mianowany zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie.

Starszy geometra Alojzy Lityński, spensyonowany, otrzymał tytuł inspektora.

Ślub. W kościele parafialnym w Pakosławiu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Józefem hr. Potockim z Rymanowa, synem śp. hr. Stanisława i Anny z hr. z Kościela Działyńskich, a panną Heleną hrabianką Czarnecką, córką hr. Stanisława i Anny z hr. Mielżyńskich.

W Krośnie odbył się dziś ślub panny Maryi Burgerównej z p. Wojciechem Skupińskim.

Obywatelstwo honorowe m. Buczacza nadała tamtejsza, Rada gminna pp. Emilowi Schuttowi staroście i dr. Edwardowi Krzyżanowskiemu, zastępcy marszałka powiatowego.

U arcyksięstwa. Wczoraj, jako w dniu imienin córki, arcyksięstwo Salvatorowie zaprosili chłopców szkoły miejskiej im. św. Anny. Arcyksiążę rozpytywał ciekawie kierownika muzyki prof. E. Lewickiego o stan i długość trwania nauki, a wyraziwszy mu swe uznanie i podziękowanie, zaprosił wszystkich chłopaków na podwieczorek do suto zastawionych stołów.

Przygotowania na przyjazd cesarza. Komisya kwaterunkowa, która ma się zająć przyjęciem i rozmieszczeniem dziennikarzy zamiejscowych i pozakrajowych, podczas pobytu cesarza we Lwowie obradowała wczoraj po południu pod przewodnictwem prof. dr. Gustawa Roszkowskiego. Obrady wczorajsze nosiły charakter bardziej poufny.

W kaplicy na Wólce odbył się wczoraj coroczny obchód rocznicy stracenia członków rządu narodowego. Kilka tysięcy zebranej publiczności odśpiewało pieśni narodowe i „Zdrowaś Maryo“ za poległych, poczem w pełnym powagi nastroju rozeszli się do domów.

Sprawy szkół miejskich. Wskutek wejścia ustawy normującej płace nauczycielom ludowym i przyznania im dodatku na pomieszkanie, dotąd niepobieranego, uchwalił magistrat wyasygnować dla nauczycieli i nauczycielek wszystkich szkół ludowych miejskich i szkoły wydziałowej im. Jadwigi stały dodatek od 1. lipca, w wysokości 20 prc. miesięcznej płacy, co od 1. stycznia 1893 r. wyniesie 7844 zł. do Nowego Roku. Wstawioną będzie w budżet miejski kwota 15.688 zł. na cel powyższy.

Kurs gier i gimnastyki. Z początkiem wakacyi odbył się we Lwowie staraniem Rady szkolnej krajowej i „Koła gimnastyczno śpiewackiego“ nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa, kurs gier i gimnastyki dla nauczycieli z prowincyi. Uczestników było 17, a mianowicie 15 nauczycieli ludowych, 1 nauczyciel gimnazyalny i 1 prawnik. Na kursie tym wykładali pp. Mieczysław Baranowski, dr. Pawlikowski i Edmund Cenar naczelnik „Koła“. Frekwentanci odbywali ćwiczenia praktyczne w sali gimnastycznej szkoły im. A. Mickiewicza i na „pierwszem boisku korpusów wakacyjnych“. Po ukończonym kursie otrzymali wszyscy świadectwa frekwentacyi. Urządzenia takich kursów feryalnych jest jednym z najdzielniejszych środków do krzewienia racyonalnej gimnastyki i nie pozostaje nigdy bez znacznego wpływu na prowincyą.

Festyn na dochód przytuliska św. Józefa, który odbędzie się jutro na górze zamkowej, zapowiada się świetnie. Zdaje się, że z uwagi na piękny cel tego festynu, nie potrzeba wcale zachęcać do wzięcia w nim udziału. Bezwątpienia wszyscy pospieszą jutro na górę zamkową.

Premiowe strzelanie p. Wincentego Rawskiego, odbędzie się na strzelnicy miejskiej w niedzielę dnia 7. bm.

Z „Tow. szkoły ludowej“. W ostatnich czasach powstały 3 koła miejscowe „Szkoły ludowej“ a to, w Rzeszowie, gdzie przewodniczącym wybrano dr Wiktora Zbyszewskiego, sekretarzem Leona Kublina, a skarbnikiem Jakóba Kostkiewicza; dalej w Milówce, przew. dr. Mieczysław Kicki, sekretarz ks. Michał Królikowski, a skarbn. Józef Foxa — wreszcie w Jarosławiu, przewodn. p. Władysław Chodorowski, sekret. Wincenty Łabuda, a skarb. Maryan Köhler.

Z armii. *Verordnungsblatt* z dnia 4 b. m. ogłasza: przeniesienie wojsk. radcy rachunkowego z intendentury 11 korpusu, Rudolfa Foltyna, na własne żądanie w stan spoczynku, Aleksandra Truszkowskiego, porucznika artyleryi 11 p. do bateryi dywizyi nr. 22 i udzielenie urlopu z płacą Emilowi Kasparowi, porucznikowi 55 p. p., na przeciąg jednego roku.

Księga pamiątkowa na kopcu Kościuszki. Onegdaj zawiózł na kopiec Kościuszki prezes krakowskiego Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki piękne oprawną księgę, w której zapisywać się mają wszyscy zwiedzający kopiec Kościuszki. Gruba ta księga o złoconych brzegach, w formie większego albumu, oprawna w białą surową skórę, nabijana w narożnikach srebrnemi gwoździami, opatrzona jest pięknie wykrojoną tarczą srebrną z wyrytym na niej napisem: „Księga pamiątkowa Mogiły Kościuszki. Staraniem Towarzystwa Imienia Kościuszki. 1892“.

Bal w Lubieniu. W sali zakładowej w Lubieniu odbędzie się jutro w niedzielę dnia 7. b. m. wielki bal doroczny, z którego dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Zabawy lubieniecki mają już ustaloną sławę i bal tegoroczny zapowiada się świetnie tak pod względem licznego udziału publiczności miejscowej i okolicznej, jak nie mniej co do strony zewnętrznej. Komitet poczynił liczne przygotowania na przyjęcie gości, sprowadził ordery kotylionowe i bukiety, zaprosił dwóch doskonałych aranżerów, postarał się o odpowiednie zaopatrzenie kuchni i piwnicy, słowem nie szczędzi zachodu, żeby balowi zapewnić jak największe powodzenie. Liczny zastęp urodziwych danserek przyczyni się bezwątpienia do uświetnienia zabawy, na którą cały Lubień czeka z niecierpliwością.

O dworku czarnohorskim w Żabiu, o którego poświęceniu i otwarciu przed kilku już dniami donosiliśmy, piszą nam: Stoi więc dworek gościnny, schronisko czarnohorskie, w Żabiu i oczekuje przybycia gości turystów z całego kraju, miłośników gór i pięknej natury. Dom ten dobrze się prezentuje, zbudowany jest bowiem w dobrem miejscu, obok budynków i ogrodu administracyi fundac. Skarbka, niedaleko od cerkwi parafialnej, na skręcie Czeremoszu czarnego, tak że ma dwa fronty do ulicy. Z balkonu roztacza się piękny widok na Żabie, górę „Kostrzycę“ i część Czarnohory objętą najczęściej obłokami. Jest to wschodnia i środkowa część pasma czarnohorskiego, mianowicie „Smotrycz“ zasłaniający „Pop-Iwana“, „Menczyt“; „Hinde-Zuhy“, tworzące t. zw. „Pohane misce“, „Gadżyna“ i „Szpyci“ zakryte po części Kostrzycą. Z innych zaś stron widać bliskie i niższe góry jak obydwie „Magóry“, oba „Pohory“, dalej „Synycię“ i część Kręty za Magórą. Dworek posiada na dole trzy pokoje gościnne, salę wielką, mieszkanie restauratora, kuchnię, szpiżarnię; na piątrze dwa długie pokoje z balkonem. Umeblowanie jest skromne ale odpowiednie. Kuchnia dobra, potrawy w cenach według taryfy przez zarząd zatwierdzonej. Za naclegi płaci się na rzecz Tow. od osób nienależących do Tow. Tatrz. po 50 ct. dziennie, od członków zaś Tow. po 25 ct. dziennie, od młodzieży wszelkiej po 25 ct. Restaurator dworku jest obowiązany turystów obsłużyć, wystarać się na żądanie o konie pod wierzch, wózki do Kossowa lub Burkutu, przewodników itd.

Zarząd zatem oddziału czarnohorskiego w obecnym swym składzie uczynił w przeciągu tych pięciu lat ostatnich tyle przy małej nawet ilości członków, ile poprzód od samego swego założenia w dłuższym czasie i przy większej z razu ilości członków i większem, jak zwykle u nas bywa na razie, zainteresowaniem się publiczności nie zdołano zdziałać, obdarzył bowiem Towarzystwo własnym kątem przyzwoitym w Żabiu, zkąd jako z swej własnej chaty mogą obecnie turyści zwiedzać góry czarnohorskie. Teraz zaś dalszy rozwój myśli Tow. Tatrz. zależy już od ogółu, aby zechciał licznie zwiedzać piękną Czarnohorę i jej okolicę. Czarnohora i lud huculski, piękny i gościnny, zapraszają do siebie!

Koło polskie na Bukowinie. Na odbytem dnia 1. bm. w poniedziałek posiedzeniu, postawił przewodniczący br. Kapri na porządku dziennym, sprawę znanego skandalu, jaki młodzież rumuńska wyprawiła Sokołom polskim w Czerniowcach. Wszyscy obecni uznając wypadek, jako z góry ukartowaną demonstracyę polityczną, uznali konieczność, ażeby Wydział Koła nie spuszczał z oka dalszego rozwoju wdrożonej już u władz rządowych i sądowych akcyi tak długo, dopóki rzecz nie zostanie należycie wyjaśnioną. Prezydyum Koła poczyniło już wskazane na razie kroki, celem obrony praw obywatelskich i osobistego bezpieczeństwa obywateli Polaków, a gdyby te okazały się niewystarczającemi, zwoła Wydział i przedstawi mu dalsze wnioski.

Zapis hr. Aleksandry Branickiej. *Słowo* warszawskie donosi: Zatwierdzonym już został wniosek rosyjskiego departamentu ekonomicznego Rady państw., dotyczący wydatków z kapitału, ofiarowanego przez hr. Aleksandrę Branicką. Wniosek brzmi jak następuje: I. Z kapitału, zaliczanego do specyalnych funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych, a ofiarowanego przez Aleksandrę hr. Branicką, wydać bezzwrotnie: 1) 50.000 rs. na zasilenie kapitału zakładowego wiejskiego banku w Białej Cerkwi; 2) 20.000 rs. na urządzenie trzech kas pożyczkowych przy zarządach gminnych w byłych majątkach Al. hr. Branickiej; 3) 9730 rs. na budowę domu dla szkoły rzemieślniczej w Stawiszczach; 4) 17.094 rs. na utrzymanie w r. 1892 szkół w Stawiszczach i Kożanach i na wydatki kościelno-parafialnych szkół w majątkach, które były własnością hr. Branickiej. II. Kapitał, jaki pozostanie po wydaniu powyższych sum, stosownie do rachunku, jaki wypadnie na 1. stycznia 1893 r., zostanie kapitałem nienaruszalnym imienia hr. Aleksandry Branickiej. III. Procenty od tego nienaruszalnego kapitału zaliczać corocznie do depozytu kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego jenerał-gubernatora, do podziału, jak następuje: 1) rs. 5000 na utrzymanie szkoły w Stawiszczach; 2) rs. 1625 na utrzymanie szkoły w Kożanach; 3) rs. 2000 na sprawy filantropijne i narzędzia ogniowe i 4) pozostałą sumę użyć na kościelno-parafialne szkoły i na szkoły elementarne w majątkach, które były własnością hr. Aleksandry Branickiej.

Propaganda luterska w Poznańskiem. *Przegląd Katolicki* pisze: „Towarzystwo tak zw. biblijne, propagujące natrętnie wszelkiemi sposobami protestantyzm, puściło znów jednę książeczkę w celach propagandy, a mianowicie: „Elementarz chrześciański“, bez dodatku, rozumie się, że to elementarz protestancki, dla łatwiejszego wyprowadzenia w pole prostaczków. Zwracamy też uwagę kapłanów, by ostrzegali nieświadomych przed tą nieuczciwą pułapką. Rzeczony bowiem elementarz fałszuje bez ceremonii prawdę chrześcijańską. O Chrystusie Panu powiada n. p. ten elementarz, że w świątyni przysłuchiwał się naukom kapłanów i „pytał i prosił o coraz to lepsze rady i nauki“.(!) A co gorsza, fałszuje ten niby elementarz nawet Credo apostolskie, gdyż zamiast artykułu: Święty Kościół powszechny“, elementarz ów podstawia swój własny artykuł wiary; w „jeden święty kościół chrześcijański“; a zamiast „świętych obcowanie“ — kładzie: „społeczność świętych“. Wreszcie naucza, że istnieją tylko dwa sakramenta: „Chrztu i Ołtarza“. Uczciwość wydawców powinna była wyraźnie zaznaczyć, że elementarz ten zawiera naukę Lutra. Gdy zaś tego panowie wydawcy nie uczynili, przeto ich wyręczamy i otrzegamy o b dach religijnych, zawartych w ich wydawnictwi Wobec tego ostrzega *Przegląd Katolicki* wszystki Polaków przed nabywaniem tej książki.

Pożar w Wiedniu. Dzisiejszej nocy w jednym ze sklepów bielizny przy Kaerthnerstrasse w Wiedniu wybuchł pożar sklepowy i wyrządził bardzo wielką szkodę.

Stowarzyszenie dorożkarzy w Wiedniu zwołało wczoraj zgromadzenie celem omówienia zarządzenia policyi, znoszącego stałe miejsca poczekania dla dorożek przy dworcach kolei. Referat przewodniczącego stow przerywany był ciągle okrzykami: Dös fress ma net! Pozostaniemy przy stałych stanowiskach!“ Zgromadzenie przybrało wreszcie tak burzliwy charakter, że komisarz takowe rozwiązał.

Pojedynek między redaktorem dr. Heltayem i inspektorem kolei Szakal odbył się wczoraj w Budapeszcie. Powodem pojedynku była polemika taryfowa.

Trzęsienie ziemi strasznych rozmiarów nawiedziło San Christobal w Meksyku. Całe miasto w gruzach. Mnóstwo ludzi zginęło.

Milionowa defraudacya. Proces b. kasyera domu Rotschildów Rudolfa Jaegera przed trybunałem karnym w Frankfurcie, został wczoraj, jak donoszą telegramy, ukończony. Jaeger skazany został na 10 lat więzienia; Henr. Hensel na 6 lat, Józefina Klotz na 3, Adolf Gerloff, tegoż matka i siostra po 2, żona defraudanta i jej rodzice po $1^1/_2$ roku.

Sekatury na granicy rumuńskiej Z Czerniowiec donoszą, że rumuńskie władze nadgraniczne dopuszczają się ustawicznie niesłychanych sekatur względem podróżnych przybywających z Austryi, a szczególnie z Galicyi i Bukowiny. Niektórych podróżnych nie puszczają przez granicę, chociaż mają jak najlegalniejsze paszporty. Z tego powodu wystosowała czerniowiecka Izba handlowa memoryał do rządu, w którym proponuje, aby na zasadzie wzajemności także austryackie władze nadgraniczne postępowały z całą surowością wobec podróżnych z Rumunii. Równocześnie odniosła się czerniowiecka Izba do Izb handlowych we Lwowie, Krakowie i Brodach z prośbą, aby przedsięwięły w tej mierze podobne kroki.

W obawie epidemii. Z Charkowa donoszą dziennikom petersburskim o ucieczce niejakiej pani N., żony miejscowego pośrednika w sprzedaży majątków. Pani N. uciekła w towarzystwie pewnego dentysty, na drogę zaś zabrała prawie cały majątek męża. W zabraniu kosztowności miała nawet pewną trudność, ponieważ samo srebro ważyło 8 pudów. Ogółem zabrane kosztowności, papiery procentowe i gotowizna wynosiły poważną sumę, przeszło 80.000 rubli. Za zbiegami wysłano listy gończe, dzięki którym udało się zatrzymać ich w Kijowie. Pani N. tłumaczyła się, że zamierzała udać się do Ameryki w obawie — epidemii.

Kongres szachistów. Na siódmym kongresie niemieckiego związku szachowego, ukończonym d. 31. zm. w Dreznie, otrzymał pierwszą nagrodę (1.000 marek) dr. S. Tarrasch z Norymbergi, wygrawszy z 17 partyj 12. Szymon Winawer z Warszawy, łącznie z bar. Bardelebenem z Berlina, podzielili się nagrodami szóstą i siódmą (100 i 60 mar.) mając wygranych po $9^1/_2$ partyj.

Wystawa ogniowa w Petersburgu. Komitet wystawy postanowił na mocy wyroku jury przedstawić do najwyższej nagrody księcia Lwowa, hr. Szeremietewa i Gustawa Lista. Dalej przyznał warszawskiej straży ogniowej dyplom honorowy, wreszcie rozdał złoty medal braciom Boczkowskim, a listy pochwalne Krzyształowiczowi, Landemu i Moesowi, wszystkim z Królestwa.

Świątynia sztuki. Wielce charakterystycznym jest fakt, że w Londynie zamieniony zostanie niebawem królewski teatr opery angielskiej na *musig hall* czyli po prostu na t. zw. *tingl-tangl*. Warto przypomnieć, że budowa tego teatru dokonana została zaledwie przed dwoma laty, że kosztowała z urządzeniem przeszło milion funtów sterlingów i że gmach miał być świątynią opery czysto narodowej. Właścicielem był słynny D'Oyly Carte. Teraz teatr stanie się przybytkiem świata... szampańskiego.

Zaproszenia bez słów. We Francyi przyjęła się nowa moda w rozsyłaniu zaproszeń na letnie zebrania i zapewne wkrótce obiegnie świat cały. Karty inwitacyjne nowego pomysłu nie zawierają tekstu, zastępują go bowiem rysunki, bez komentarzy tłumaczące się jasno. I tak, jeżeli odbierasz kartę, na której, prócz daty i podpisu adresanta, widnieje rysunek, przedstawiający stół nakryty, ma to znaczyć, iż zaproszonym jesteś na obiad. Nimfy i amory na karcie zapowiadają balik jakiś sielski; drzewo, obwieszone lampionami — *Garden party*. Czterema końmi zaprzężony *Mail coach* zaprasza na wycieczkę, pusty zaś kosz od potraw zawiadamia o pikniku i t. p. Wtajemniczeni utrzymują, iż moda „zaproszeń bez słów“ przywędrowała do Francyi z za kanału.

Z bruku. W nocy z środy na czwartek ujrzał idący wzdłuż toru kolejowego węglarz, zajęty w składzie kolejowym, słabe światełko w magazynie wojskowym, w którym mieści się skład przyrządów służących do przewozu. Podszedłszy bliżej przekonał się, iż zaczynają płonąć drewniane ściany magazynu. Pożar ugaszono natychmiast, a następne poszukiwania wykazały, że sprawcy usiłowali w trzech różnych miejscach włamać się do środka magazynu. Udało się im jednakże uczynić mały wyłom, w którym znaleziono 3 flaszki z niezbadaną dotychczas cieczą, a zaopatrzone w metalową rurkę do zakładania lontu. Władze kolejowe i policyjne wdrożyły już w tej sprawie surowe dochodzenie.

Z „Gwiazdy“. Jutro w niedzielę d. 7. b. m. odbędzie się na dochód inwalidów, wdów i sierót, stow. wzaj. pomocy ręk. lwow. „Gwiazda“, wycieczka do lasku Sobieskiego (Kaiserwald, Lonszanówka). Bardzo urozmaicony program, w skład którego między innemi wchodzą: bezpłatne losowanie fantów, licytacya centowa, ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego z Krakowa, oraz cel szlachetny zachęcą niewątpliwie szeroką publiczność do zapełnienia uroczego lasku.

Zabawę towarzyską ogrodową połączoną z przedstawieniem amatorskiem urządza stow. „Skała“ wspólnie z „Czytelnią kolejową“ w niedzielę dnia 7. bm. w ogrodzie przy ul. Mickiewicza l. 28.

Wycieczkę do Żelaznej Wody urządzają w niedzielę dnia 7. b. m. robotnicy warstatu kolei państwowej. W programie zabaw prócz koncertu „Harmonii“ znajdują się tańce, losowanie fantów, ognie sztuczne itd. Początek o g. 3 po południu.

Wskutek omyłki drukarskiej wydrukowano w nr. 186 naszego pisma w liście urzędników kolejowych, których awansowano, nazwisko „Turmankiewicz“ zamiast „Furmankiewicz“.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Dresi Grossfeld w Kołomyi i Józefa Göbla w Czerniowcach.

Zmarli. Antonina z Mieroszowskich Nowosielska, przeżywszy lat 75, zmarła w Krakowie.

Adela Mizińska, córka starszego konduktora kolei państwowych, przeżywszy 30 lat, zmarła w Ludwinowie.

Józefa z Weiglów Gestmanowa, wdowa po komisarzu, urodzona w r. 1811, zmarła we Lwowie. Emilia Marya Mokrzycka, wdowa po obywatelu m. Lwowa, zmarła we Lwowie w 63 r. życia.

W Wiedniu zmarła Emilia Brochocka, właścicielka dóbr, przeżywszy lat 57.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu padał deszcz bardzo nieznaczny, zresztą przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 768 mm.

Prognoza na dobę dnia 7. sierpnia r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południ.-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +18 C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 %. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro. dnia 7. sierpnia: św. Kajetana. — — św. Jermołaja.

OFIARY.

Na *kopiec Unii lubelskiej* złożyli w naszej administracyi: pp. Mroziński 1·20, dr. Miski złr. 1, Krobicki złr. 1, Wesołowski 50 ct., Kohlmanowa 50 ct., Baron 50 ct., Partya tarokowa 30 ct., Wiszlański 20 ct., Schaeffer 20 ct., Gay 20 ct., Olankowski 20 ct., Dębski 20 ct. Razem 6 złr.

Zatrzymujemy aż do powrotu dr. Franciszka Smolki.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertuar teatralny:** W teatrze letnim: W sobotę po raz pierwszy „Jedenaste przykazanie“ krotochwila w 3 aktach z czeskiego w przeróbce Śliwińskiego.

— **Na wystawę lwowską sztuk pięk.** nadeszły nowe obrazy: Stanisławskiego, znanego pejzażysty, zamieszkałego w Paryżu, kilka prac. Krzesza „Portret dr. Ebersa“. Iwasiuka „Studyum“. Gottlieba szkic „Błogosławieństwo rabina sądeckiego“. Zubera „Hucuł“. Kotowskiego dużych rozmiarów obraz zatytułowany „Szarą godziną“ oraz Szernera „Wyjazd na polowanie“ i „Po polowaniu“.

Dział ekonomiczny.

— **Przemysł krajowy.** Ministerstwo wojny zamówiło w fabryce cementu w Szczakowej przeszło 31.000 cetnar. metr. Portland cementu dla robót fortyfikacyjnych w Galicyi. Zamówienie to nastąpiło na mocy sprawozdania dyrekcyi inżynieryi i budownictwa fortyfikacyjnego w Krakowie, która po kilkakrotnych próbach wytrzymałości szczakowskiego cementu, stwierdziła najwyraźniej, iż cement ten pod każdym względem odpowiada wszelkim wymaganiom, a jak wiadomo — przy budowlach fortyfikacyjnych — są one nadzwyczaj ostre.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza, że z dniem 1. bm. wyszedł dodatek I. do lipcowego wydania generalnej taryfy dla przewozu towarów.

— **Targ zbożowy.** Lwów d. 6. sierpnia. Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów: Pszenica gotowa — do—.—, nowa 7.75 do 8.—, żyto gotowe —.— do —.—, nowe 6.— do 6.10, owies obroczny 6.15 do 7.—, na term.—.— do—.—, jęczmień nowy 5.— do 6.—, rzepak nowy 9.— do 9.50, groch 6.— do 8.—, wyka —.— do —.—, bobik —.— do —.—, hreczka —.— do —.—, kukurudza 5.80 do 6.—, chmiel za 56 kgl. 70.—do 75.—, koniczyna czerwona —.— do —.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—, spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacje kolei gotowy 13.25 do 13.50, na termina 12.— do 12.50.

Tendencya niezmienna, wobec znaczniejszych podaży, ceny dalej obniżają się.

Bank rolniczy we Lwowie, (ul. III Maja l. 2), przyjmuje do końca lipca zamówienia na pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz wszelkie inne odmiany tejże, tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jako to mączkę kościaną, nadfosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa i t. d., po najtańszych cenach.

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9 do 3 godziny po południu.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** (Kraków d. 5. sierpnia.)

Pod wpływem wiadomości o nawiązaniu rokowań pomiędzy Rosyą a Niemcami w sprawie traktatu handlowego, którego ewentualne dojście do skutku oddziałałoby oczywiście niepomyślnie na handel wywozowy Austro-Węgier, ceny zboża w Wiedniu i Peszcie, zwłaszcza na termina wiosenne, uległy znacznej stosunkowo zniżce. Na dzisiejszym targu tutaj usposobienie w gruncie rzeczy było bardzo słabe i ogólne utrzymuje się przekonanie, że spadek cen nie dosięgnął jeszcze ostatecznych granic. Pomimo to, pszenica ze względu, że zapasy starej są wyczerpane, a nowej dotychczas bardzo mało się pojawia, była dosyć poszukiwaną i za ziarno gotowe płacono do 9 zł., lecz z późniejszą odstawą znacznie taniej. Dowozy, a tem samem i zaofiarowanie żyta wzmaga się. Oprócz dworskiego, celnego żyta, które już w większych partyach się pojawia, chłopi dowieźli znaczne ilości pośledniejszych gatunków, które wysprzedawali niżej 7 zł. Wskutek tego cena żyta ponownie znacznie się obniżyła. Inne produkta bez obrotu.

Płacono za pszenicę białą od —·— do —·— zł., za czerwoną od 8·50 do 9·— zł., za żółtą od 8·50 do 9·— zł., za żyto od 7·— do 7.40 zł., za jęczmień browarny od 6·— do 6·50 zł.. na kaszę od 5.50 do 5·75 zł., za owies od 7·— do 7·10, za rzepak stary od —·— do —·— zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

— **Włoskie losy Czerwonego Krzyża.** Przy ciągnieniu, odbytem 1 bm. w Rzymie, padła główna wygrana 15.000 lirów na s. 9880 nr. 9; po 2000 lirów s. 3679 nr. 30 i s. 4010 nr. 30; po 1000 lirów s. 8029 nr. 39 i s. 11235 nr. 30; po 500 lir. s. 1593 nr. 11 i s. 7724 nr. 46; po 50 lirów s. 1874 nr. 10; s. 2219 nr. 10; s. 4166 nr. 36, ser. 4732 nr. 20, s. 5152 nr. 31, s. 7266 nr. 49, s. 9721 nr. 22, s. 10008 nr. 21 i s. 11985 nr. 48.

W ciągnieniu amortyzacyjnem wylosowano następujące serye: 1850, 2353, 2932, 3159, 4748 6280, 6643, 6760, 7701, 8398, 8882, 10121. Na 600 numerów, zawartych w tych seryach, przypada po 30 lirów.

— **Wiedeń** d. 6. sierpnia. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej Towarzystwa kolei państwowej, na którem uchwalono, aby od 1. września br strącać 10 prc. podatku przy kuponach 3 procentowych priorytetów.

— **Wiedeń** d. 6 sierpnia (Telegr. *Gaz. Nar.*) Z targu zbożowego: Pszenica na jesień 7·88 do 7·89. na wiosnę 8·21 do 8·24, żyto na jesień 6·74 do 6·77, kukurudza na sierpień 5·15, kukurudza na rok przyszły 5·43 do 5·44.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujący komunikat ze sfer urzędowych: Wszelkie obiegające bądź to w kraju, bądź w dziennikach wiedeńskich wiadomości o odwołaniu manewrów w Galicyi, są z gruntu nieuzasadnione. Powołane do tego władze nie spuszczają ani na chwilę z oka względów sanitarnych i nie omieszkałyby, w razie potrzeby, wydać odpowiednich zarządzeń. W obecnej chwili stan zdrowia ludności w całym kraju jest pomyślniejszy niż w innych latach o tej porze. (Porównaj nasz artykuł w dzisiejszym numerze pt.: „Groźba cholery i manewry“).

Monachijska *Allg. Ztg.* podaje dosłownie mowę, jaką miał ks. Bismark w Jenie na rynku. Między innemi uderzył znowu zacięcie na Polaków, i oświadczył nawet, że cały kulturkampf nie byłby był potrzebny, gdyby nie kwestya polska...

Wiener Ztg. ogłasza prowizoryczny traktat handlowy z Serbią do końca czerwca 1893. Formalne ogłoszenie traktatu może nastąpić dopiero do zatwierdzenia go przez parlamenty obu państw.

Wiec katolików austryackich, który się w poniedziałek zbiera w Lincu, będzie się także zajmował sprawą szkoły wyznaniowej. Referat odnośny objął poseł do Rady państwa dr. Fuchs. Wiec wyszle przedewszystkiem do Ischl do cesarza deputacyę, która złoży hołd monarsze.

Na walny zjazd słowieńskiego Tow., odbyły w Postojnie (Adelsberg), przybył także starosta i wniósł toast na dalszy rozwój Towarzystwa, który z zapałem przyjęto. Ks. Einspieler, przewódzca Słowieńców karynckich, podniósł z żalem, że w Karyntyi nie masz ani jednego starosty, któryby choć w przybliżeniu podobnie przemówił. Organa centralistyczne są rozjuszone z powodu tego toastu rządowego.

Węgierski minister skarbu Weckerle odjechał wczoraj wieczór z Budapesztu do Wiednia, aby się naradzić z Steinbachem co do rozporządzeń ministeryalnych, jakie celem przeprowadzenia ustaw walutowych wydać należy.

Projekt zaprowadzenia podatku dochodowego w Rosyi jest już ułożony i na jesiennej sesyi Rady będzie przedmiotem obrad. Tym sposobem dojrzewa kwestya, omawiana przez prasę rosyjską od lat z górą 30. Do przyspieszenia tej sprawy przyczyniły się niezmiernie ogromne wydatki, jakie poniósł skarb państwa z powodu głodu w Rosyi środkowej i wschodniej. Wynosiły one pokaźną sumę 150 milionów rubli. Podatek dochodowy jest dla obecnego ministerstwa ostatnią deską ratunku i celem wybrnięcia z kłopotów finansowych.

W poniedziałek mają się w Berlinie rozpocząć przygotowawcze prace pod przewodnictwem sekretarza stanu, Rottenburga, celem opracowania instrukcyi dla reprezentantów Niemiec, mających rozpocząć rokowania handlowe z Rosyą.

Z powodu ustąpienia p. Schlözera z posady posła niemieckiego przy Watykanie i nominacyi dotychczasowego posła w Szwajcaryi, Bülowa następcą Schlözera, występuje inspirowany półurzędowo *Hamb. Corresp.* z artykułem dłuższym, w którym dowodzi, że zadaniem p. Bülowa ma być osłabienie nieprzyjaźnej trójprzymierzu polityki Watykanu i sympatyj francuskich sekretarza stanu kardynała Rampolli, tudzież nakłonienie Kuryi do powrotu do dawnej bierności w polityce europejskiej. Dalej wywodzi artykuł, że pomiędzy Kuryą a centrum niemieckiem nie ma obecnie jedności w sprawie polityki. Kurya wcale nie godzi się na to, aby centrum było stronnictwem rządowem, gdyż przewiduje, że żądanie wywrócenia władzy świeckiej papieża, a obrona interesów trójprzymierza ze strony centrum, przyczynić się muszą do rozbicia centrum.

Rząd włoski zawiadomił już wszystkie gabinety, iż wizyta króla w Genui nastąpi na kilka dni przed 29. sierpnia lub bezpośrednio po 5. września. Z tego powodu przewidują, że w Genui podczas pobytu króla, reprezentowane będą bandery dziewięciu państw zagranicznych, jakie sto okrętów wojennych.

Grono przyjaciół politycznych ks. Wiktora Napoleona złożyło mu w Brukseli wizytę, na której postanowiono otworzyć szeregi imperyalistowskie dla wszystkich, którzy się przyznają do zasady plebiscytu (odwołania się do narodu) i w tym celu stają na stanowisku republikańskiem. Dowodem, jak źle bonapartystom się wiedzie, jest okoliczność, że w roku bieżącym nie odbędzie się doroczny bankiet w dniu napoleońskim, tj. 15. sierpnia.

Policyi paryzkiej udało się aresztować dwóch niebezpiecznych anarchistów: Włocha Antoniego Agresti i Francuza Poreta. Obaj stawiali rozpaczliwy opór i dopiero po dłuższej walce udało się ich uwięzić.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Belgradu: Nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby rząd rosyjski w formie poufnej popierał wybór metropolity Michała na trzeciego rejenta. W ogóle ze strony zagranicznej nie jest popieraną żadna kandydatura. Należy tedy przypuszczać, iż trzecim rejentem zostanie Pasicz, jako kandydat większości skupczyny.

Swoboda omawia ogłoszony w paryskim *Matin* protest studentów bułgarskich, przebywających w Paryżu, przeciw straceniu morderców Belczewa i oświadcza, że redakcya *Swobody* otrzymała od tych studentów listy z zapewnieniem, iż protest jest fałszerstwem, urządzonem przez niejakiego Łypczewa w Paryżu; studenci bułgarscy protestu tego ani nie pisali ani nie podpisywali. *Swoboda* wywodzi dalej, że ów Łypczew pochodzi z Macedonii, pomagał Rizowowi w jego knowaniach antibułgarskich i jest wogóle indywiduum jak najgorszej konduity.

Bułgarski dyrektor podatkowy Hranow studyuje obecnie w Belgradzie urządzenia serbskiego monopolu tytoniowego, gdyż i Bułgarya zamierza zaprowadzić taki monopol u siebie.

Times donosi, że rząd anglo-indyjski zaproponował emirowi Afganistanu miasto Dżelalabad jako miejsce na odbycie konferencyi jego z dowódcą wojsk indyjskich Robertsem, któremu towarzyszyć będzie silna eskorta.

W okolicy Harzar wzięto do niewoli 5 czy 6 żołnierzy rosyjskich i przysłano do Kabulu.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Warszawa dnia 6. sierpnia. Miasto Rzecze (?) na Wołyniu, podpalone na cztery rogi, zgorzało do szczętu; 14 osób zginęło, 16 odniosło ciężkie pokaleczenia; 2.000 ludzi jest bez przytułku.

Wiedeń, dnia 6. sierpnia. Tegoroczny jarmark zbożowy odbędzie się we Wiedniu d. 29. i 30. b. m.

Lublana d. 6. sierpnia. Tutejsza Rada miejska jednogłośnie uchwaliła wnieść do ministerstwa spraw wewnętrznych rekurs przeciw reskryptowi prezydenta krajowego, którym zawieszono uchwałę Rady miejskiej, usuwającą niemieckie napisy ulic, jako przeciw naruszeniu autonomii gminnej.

Ems d. 6. sierpnia. Milan i Aleksander odjechali do Zurychu, by ztamtąd zwiedzić kilka piękniejszych okolic Szwajcaryi. W powrocie Aleksandra do Serbii odprowadzi Milan syna do Wiednia.

Budapeszt d. 6. sierpnia. Na urzędowem zgromadzeniu komitetu Somogyi podnoszono opłakane stosunki co do mnożenia się ludności. Są gminy, w których zaledwo na 710 mieszkańców jedno dziecko się rodzi. Aby zapobiedz temu groźnemu stanowi, uchwalił rząd zniżyć podatki gminne dla rodzin mających kilkoro dzieci, tudzież ustanowić nagrody za denuncyacye o nadużyciach akuszerek.

W Dees (na Siedmiogrodzie) powstał okropny popłoch z powodu, że na rogach ulic obaczono czarne plakaty, na których czerwonemi literami stało wydrukowane: „Ocknijcie się Rumuni! Podpalcie miasto! Przygotujcie broń i wymordujcie szelmów Madiarów!“ Wysłano relacyę do ministerstwa.

Berlin d. 6. sierpnia. Pruskie ministeryum handlu otrzymało już od 1.200 firm odpowiedź na kwestyonarz w sprawie wystawy powszechnej: 700 firm oświadczyło się za wystawą, 500 przeciw niej. Najwięcej przeciwników znalazła wystawa w tych gałęziach przemysłu, które głównie na eksport fabrykują, którym przeto najbardziej zależałoby na urządzeniu wystawy powszechnej.

Paryż dnia 6. sierpnia. Policya skonfiskowała plakaty anarchistyczne, wzywające do zamordowania członków trybunału wersalskiego, tudzież sędziów przysięgłych w ostatnim procesie anarchistycznym o kradzież dynamitu w Soisy sous Etiolles.

Bruksela d. 6. sierpnia. Jak słychać, zamyśla Belgia zaproponować Francyi, aby sprawę podziału spornych terytoryów nad rzeką Kongo oddać sądowi polubownemu.

Petersburg d. 6. sierpnia. Redaktor *Nowosti* wypytywał wychodźców bułgarskich, Cankowa i Stanczewa co do ogłaszanych w *Swobodzie* dokumentów. Obaj oświadczyli, że dokumenta te fałszywe jeśli nie w Sofii, to na każdy sposób we Wiedniu sporządzone zostały. Cankow dodał, że nie myśli o czynach krwawych, tylko pragnie usunięcia Koburga i wszystkich jego ministrów, czego też wszyscy Bułgarzy pragną. W końcu oświadczyli obaj, że ostatnie stracenia wytworzyły w ludności przeciw Koburgowi i Stambułowowi żądzę zemsty, a skutki niezadługo się okażą.

Petersburg d. 3. sierpnia. Car zamianował Abazę prezesem ministrów. (Jestto rzecz całkiem nowa w Rosyi, gdyż dotychczas nie było tam wcale prezesa gabinetu, lecz każdy minister odpowiedzialny był wprost przed carem. Przyp. Red.)

Lizbona d. 6. sierpnia. Obiega tu pogłoska, że stanowisko gabinetu jest zachwiane.

Madryt dnia 6. sierpnia. Wedle doniesień z Tangeru, naczelny wódz wojska marokańskiego gromadzi wszelkie siły, aby mógł wydać walną bitwę powstańcom, inaczej Tanger zostanie przez nich osaczony, a wojsko sułtańskie się rozsypie.

Rzym d. 6. sierpnia. Centralne biuro meteorologiczne skonstatowało, że czynne kratery Etny znacznie się rozszerzyły. Krater północny znowu z całą siłą wybucha. Kratery południowe na nowo wyrzucają popiół. Rzeki lawy przybierają co do szerokości i chyżości.

Belgrad d. 6. sierpnia. Wiec krajowy stronnictwa radykalnego odbędzie się w Aleksinaczu. Dysydenci przygotowują silny atak na Pasicza.

Sofia d. 6. sierpnia. Otwarcie wystawy w Filipopolu zostało odroczone do 27 bm. z powodu, że oddział zagraniczny jeszcze nie jest wykończony. Na otwarcie wystawy przybędzie książę.

Sofia d. 6. sierpnia. *Swoboda* podtrzymuje w całej pełni wiarygodność ogłoszonych przez nią tajnych dokumentów rosyjskich, i publikuje dwa nowe dokumenta poselstwa rosyjskiego w Belgradzie. Jeden z nich składa na to dowód, że osławiony dowódca bandy rozbójniczej, Jovanovic, otrzymał swojego czasu list żelazny i paszport, jako wybitna osobistość.

Londyn d. 6. sierpnia. *Standard* donosi, że deputowany Dilke zamierza w parlamencie postawić wniosek, aby Egipt uznano państwem neutralnem, stojącem pod gwarancyą wielkich mocarstw europejskich.

Londyn d. 6. sierpnia. W dolinie Mandach w Walii odkryto w kwarcu grubą na 4 stopy żyłę złota. Przywiezione tu próby wydały 12 uncyj czystego złota na tonnę kwarcu.

Wiedeń dnia 6. sierpnia godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 316·25. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 67·60. Akcje węgierskie Banku kredytowego 361·25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 153·—. Akcje Unionbanku 244·—. Akcje kolei Karola Ludwika 214·75. Akcje kolei Północnej 280·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 100·62. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 305·62. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 243·75. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 159·50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 183·—. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 234·50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 222·20. Akcje Bankvereinu 115·25. Rosyjski rubel papierowy 120·75

$4^2/_{10}$% renta wspólna 96·05 5% renta austr. papierowa 100·55. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 110·85. 5% renta węg. papierowa 100·45 Napoleondory 9·49. Marki niem. 58·50.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. sierpnia.

Hotel Zorza. K. hr. Czosnowski z Wołynia. Z hr. Cieszkowski z Krakowa. J. hr. Starzeńska z Dąbrówki. T. hr. Komorowski z Bilinki. K. Merta z Worochta. F. Scacighino z Przewoźca.

Hotel Krakowski. L. Borsdorf ze Stanisławowa. J. Kapiszewski z Kobelni. E. Rohm z Czortkowa. Dr. L. Brudziński z Mikuliniec. Ks. J. Kocyk z Chmielowa. E. Czermak z Kamionki strum. J. Bretscheider ze Zborowa. R. Sieradzki z Janczyna. M. Kiź z Krakowiec. H. Seiche z Czerniowiec. F. Sochański ze Stanisławowa. R. Riedel z Nowosiółki.

Wiadomości giełdowe

Lwów dnia. 6. Sierpień. (Z Izby handlowej).

I. [illegible] za sztukę	płaca	żąda
Kolej [illegible]	213.—	216·—
Kolej Lwow-Czern.-Jassko po 200 zł. w	242·—	245·—
Ba[illegible] hipoteczne[illegible] po 200 [illegible] w. a.	324·—	330.—
Banku [illegible] galic. [illegible]	—·—	212.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku [illegible] galic. 5% los w 40 lat	101 —	101·70
„ 5% wyl. 10% pr	107·50	108·20
„ 4½% los w 50 lat	98·25	98.95
Banku [illegible]	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
„ 4%	96·70	97·40
„ 5% los. w 41½ l.	95·10	95·80
„ [illegible] los. w [illegible] l.	99·40	100·10
„ 4% los. w 56 lat	94·70	95·40
III. Listy Dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 5%	—·—	—·—
„ (d. 5%) 2½%	52·—	55 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi 6% [illegible]	50·—	—·—
IV Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	94.—	94·70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101·—	101.70
Kom. banku krajowego 5% w [illegible] I. em.	101·—	101·70
„ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku [illegible] 6% w. a.	104·50	—·—
„ z roku 1883 4½%	97·60	98·30
[illegible]	91 40	92.10
V. [illegible]		
Losy miasta Krakowa	22 75	24·75
Losy miasta Stanisławowa	29 50	32.50
VI. Monety		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleondor	9·45	9 55
Półimperyał rosyjski	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·22	1.32
Rubel rosyjski papierowy	1 19½	1.21½
100 marek niemieckich	58.30	58.90

NADESŁANE.

Zakład wodoleczniczy „Maryówka“

701 (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. *Urządzenia wzorowe.* *Kuchnia* we własnym zarządzie. Pobyt i kuracya zacząwszy od złr. 25 tygodniowo. *Lekarz* przebywający stale w zakładzie *Połączenie z siecią telefoniczną* miasta Lwowa. *Omnibus* do Lwowa w godzinach $8^1/_2$ rano, $2^1/_2$ po poł., 7 wieczór Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach $11^3/_4$ przed poł., 5 po poł., 8 wieczór.

Wszelkich bliższych informacyj co do **pomieszkań** i t. p. udziela zarząd.

Dr. Wiktor Legeżyński, lekarz kierujący. — Emil Bertemiljan Brajer, właściciel zakładu.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specyalnych studyów na klinikach profesorów Fournier i Besnier **w Paryżu**, Lassara **w Berlinie** i Koposiego **w Wiedniu**, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego l. 10 (dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9).

648 Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Bronisław Skałkowski,

były asystent i operator kliniki prof. Dr. Chrobaka w Wiedniu,

657 ordynuje od 3. do 5.

Lwów, Kościuszki 14 na dole.

Nowo otworzony zakład fotograficzny

642 artysty malarza

L. KOEHLERA

we Lwowie, plac Maryacki (wejście od ul. Krętej).

Zdjęcia i powiększenia.

Kamienica jednopiętrowa

na ul. Kopernika przed gmachem pocztowym

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość ul. Brajerowska nr. 16 I. piętro.

DROBNE OGŁOSZENIA
po tencie od wyrazu.

PIERWSZORZĘDNY HOTEL wraz z kompletnem urządzeniem i restauracyą przy najruchliwszej ulicy zaraz do sprzedania. Zgłoszenia po informacye: Zarząd hotelu Angielskiego w Kołomyi. 364

NOWE znakomite śledzie pocztowe, sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie. 347

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

Nauczycielka

rutynowana, z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie język francuski, niemiecki, polski i **muzykę perfekt**, oraz wszystkie wyższe nauki szkolne, mogąca się wykazać wielu chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość pod literami: O B. nauczycielka, poste restante w Wojtkowie. 3797

Jeden lub dwóch uczniów
znajdzie wygodne pomieszczenie

od nowego roku szkolnego. Prócz troskliwej opieki w domu i po za domem nad uczniami, zapewnia się opiekę męską i rozwijanie umysłów przez wpływ w życiu codziennem. Na żądanie w domu konwersacya niemiecka lub francuska. Adres wskaże administracya *Gazety Narodowej*. 3770

Taniej jak wszędzie
poleca 3643

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38

Hegary kompletne i części składowe do tychże.
Prześcieradła gumowe dla położnic.
Ceratki gumowe dla dzieci.
Podkładacze poduszkowe dla chorych.
Klystyry gumowe i cynowe.
Flaszeczki do ssania.
Poduszki gumowe do napełniania powietrzem.
Katetery i bougies kauczukowe i metalowe. — Obciągacze mleka.
Wata Dra Brunsa i wszelkie inne
Artykuły chirurgiczne.

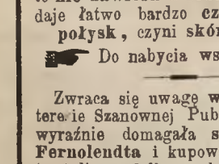

Welocypedy
wszelkiego rodzaju. Katalogi za nadesłaniem 10 ct. w ma... Agentów poszukujemy.

H. BOCK, Wien, III., Hauptstr. 72.

Inteligentni 3716

agenci i agentki

którzyby chcieli zająć się **rozprzedażą** prawnie dozwolonych **losów** na rozpłatę **ratami**, znajdą korzystne zajęcie za wysoką prowizyą. Adresować: „Z. 3072“ Rudolf Mosse, Wiedeń.

Najlepsze Czernidło
na świecie.

CZERNIDŁO St. Fernolendt

WIEDEŃ.
Znane od roku 1835.

CZERNIDŁO

to nie zawiera w sobie witryoleju, daje łatwo bardzo **czarny lśniący połysk**, czyni skórę trwałą.

Do nabycia wszędzie.

Zwraca się uwagę w własnym interesie Szanownej Publiczności, aby wyraźnie domagała się **Czernidła Fernolendta** i kupowała wyłącznie te tylko pudełka, na których znajduje się napis **ST. FERNOLENDT** namnożyło się bowiem pełno falsyfikatów, do złudzenia naśladujących moją etykietę i winietę, czem w błąd kupujących wprowadzają. 3597

Notaryusz Praschil w Kołomyi
poszukuje 3794

kandydata

do swej kancelaryi. Zgłoszenia wprost przy dołączeniu świadectw i podaniu warunków.

Pierwsze polskie 3745
przedsiębiorstwo wysyłkowe

ALBINA KRAJEWSKIEGO
w Wiedniu, I. Giselastrasse 1

poleca i dostarcza **wszystko**, co kto tylko potrzebuje, i co w dział przemysłu i handlu wchodzi.

Cennik ilustrowany

na żądanie wysyła gratis i franco. Zamówione artykuły wysyła odwrotnie pocztą lub koleją za zaliczką. Informacyj i na zapytania zaopatrzone marką 5 ct. na odpowiedź, udziela chętnie i odwrotnie.

Ceny fabryczne.

Papier klosetowy 15 ct.
500 **Schottwiener Papierfabrik**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76. 3720

Pośrednictwo
w kupnie i sprzedaży
i dla wszelkiego rodzaju transakcyi
z Paryżem i z Francyą.
Ekspedycya zamówień.
Ułatwienia zwiedzającym Paryż.
Adres: 3647
J. W. Selinger
31, Avenue de Lamotte-Piqnét, Paris.

Pracownia sukien damskich
pod firmą
FRANCISZKA BUMEL
we Lwowie
ul. Skarbkowska l. 35 (parter)
poszukuje
uzdolnionych panien (do staników)
za wyższem wynagrodzeniem.

Wiedeń, „Hotel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,**

300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus, hotelowy przy dworcach kolejowych. 3722 **L. Spitzer** dyrektor.

Żyto polskie 3795

odznaczone listem pochwalnym na wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu, medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie, najplenniejsze, niewysypujące się i najwytrwalsze, na jednym gruncie już 31 lat rodzące, poleca do siewu z tegorocznego zbioru. — 100 klg. z workiem i odstawą, dla stacyi kolejowej Skołyszyn 10 złr. **Konstanty Kłosiński, Bączal górny**, poczta **Skołyszyn.**

Cukiernia do sprzedania.

W jednym z większych miast w Galicyi jest do sprzedania cukiernia, istniejąca od 25 lat. Interes ten jest bogato urządzony, dobry, pewny, tanio i za gotówkę do sprzedania. — Adres wskaże Administracya „Gazety Narodowej“. 3766

Na uroczystość przyjazdu Cesarza!
CHORĄGWIE

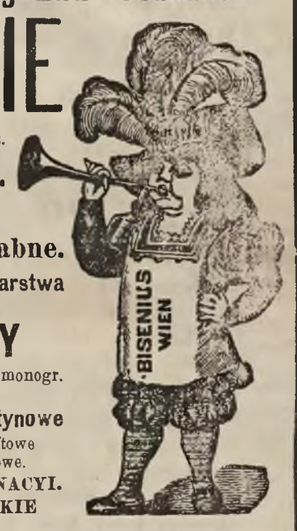

każdej wielkości i koloru począwszy od 50 ct.

C. k. orły i herby od 15 ct.

Napisy i godła.

Draperye zwykłe lub jedwabne.

Portrety transparentowe obojga cesarstwa
od ct. 50, złr. 2, 10 i 12 złr.

TRANSPARENTY

każdej wielkości z odpowiedniemi napisami i monogr.
Różnokolorowe
lampy do iluminacyi szklanne lub żelatynowe
Pochodnie woskowe, smołowe, naftowe magnezyowe i papierowe.
LAMPIONY I LATARNIE DO ILUMINACYI.
KOLOROWE PŁOMIENIE BENGALSKIE
począwszy od 16 ct.
BEZPIECZNE OGNIE SZTUCZNE. — Pełne smaku i niespodzianek
PRZYRZĄDY DO DEKORACYI i ILUMINACYI.
Cenniki gratis i franco.

CARL BISENIUS (wspólnik nadwornego ogniomistrza A. Stuwer'a)
Wien, I., Singerstrasse 11. 3801

Panowie

cierpiący na osłabienie, powinni zażądać illustrowanej broszury traktującej o galwano-elektrycznym aparacie **„Refector“**, skonstruowanym przez profesora Voltę i patentowanym we wszystkich krajach i odznaczonym złotemi medalami. Jestto jedyny aparat skonstruowany i oparty na podstawach naukowych, a pomocny nawet w zastarzałych cierpieniach. Przyrządu tego używa się samemu i bez szkody nosi się przy sobie. Bardzo wielu lekarzy wypróbowało go i gorąco zaleca. Mieści się niewidocznie w kieszeni. Broszurę z instrukcyą rozsyła gratis i franco właściciel przywileju: **Th. Biermanns**, generalny reprezentant J. Augenfeld, Wien, 1. Schullerstrasse 18. W zamkniętych kopertach za dodaniem marki na ct. 10. 3725

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3088

3½% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31 Stycznia 1890.

Dyrekcja.

Przedruku nie płacimy.

Nowy racjonalny proceder. 3705
Świadectwa najlepszych lekarzy.
Bez złych następstw i bez lekarstw.

Wszystkim chorym na nerwy

najgoręcej polecamy świeżo wyszłe 22 wydanie broszury Romana Weissmanna: **O chorobach nerwów, paraliżu, zapobieganiu i leczeniu.**

Bezpłatnie

otrzymać można w aptece K. Krzyżanowskiego we Lwowie.

1891. Zagrzeb. Dyplom honor. 1891. Temeszwar. Medal złoty.

KWIZDY KWIZDY
Korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec

Od blisko lat 40 używany z najlepszym skutkiem w najpierwszych stajniach, a to podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydatności mleka. Przyczynia się do zwiększenia odporności zwierząt przeciwko wszelkim zarazom. Cena pudełka **70 ct.**, połówka **35 ct.**

Należy bacznie uważać na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy Korneuburgskiego proszku dla bydła.
Dostanie we wszystkich aptekach i droguerjach Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD: 3275-2
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pod Wiedniem,
c. i k. austr. rumuńsk. dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.

Karola Kuhna i Spł. 3594

pióra stalowe
powiększone sorty

Nr. 1155, EF i F, powiększone pióra **Klapsa**,
Nr. 1255, powiększone pióra **Rasnera**,
Nr. 1530, EF i F, powiększone pióra **Aluminium.**

Szczególne korzyści tychże: Przyjemniejsze pisanie, zwiększona trwałość i tylko bardzo nieznacznie powiększona cena w stosunku do piór małego formatu.

Do nabycia we wszystkich magazynach materjałów do pisania.

Alfred Rassl w Opawie
(Troppau) na Szląsku austr.

otrzymał do uprawy jesiennej i poleca w najwyborniejszej jakości

Mączki kościane, Superfosfaty i Mączkę Thomasa

z zupełnym poręczeniem podanej zawartości. 3624
Dostawa w wagonach franco do każdej stacyi kolejowej. — Oferty, wzory i wskazówki na żądanie gratis i franco.

10 [illegible] zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i suchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Bolmów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Istniejąca od 24 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża

poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680

wszelkie towary optyczne i fizykalne

w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.
Również przyjmuje urządzenia
dzwonków elektrycznych
pokojowych i domowych,
po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.
Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.

Znane od r. 1868.

Bergera
Lecznicze Mydło Smołowcowe.

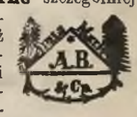

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlokłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem ochronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.
w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom: **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwadniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów**, najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. — Należy żądać **mydeł Bergera**, gdyż istnieją naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp, w Opawie (Troppau).
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 3355

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera.
En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beisera, L. Frauenglasa, P. Geilhofra, C. Sklepińskiego; w **Brodach** u M. Kulaka; w **Czortkowie** u L. Nossa; w **Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza, L. Fleischmanna; w **Kopyczyńcach** w apt. Redera; w **Przemyślu** u L. Nahlika, A. Mańkowskiego i u S. Kalickiego: w **Stanisławowie** u A. Amirowicza, J. Macury i A. Strzemeckiego; w **Kołomyi** u J. Sidorowicza i Ed. Stenzla, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji.

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej, za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku — na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozprzedaży, dla pp. naczelników gmin itp. wszystkich zajmujących się ajencyą tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizyi. Za dobroć towaru fabryka ręczy.

3788 *Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.*

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam poniesi.

Michał Waselica i Andrzej Kilian
we Lwowie

mają zaszczyt zawiadomić, że swoją pracownię stolarską **przenieśli na ulicę Szpitalną l. 15** i wykonują wszelkie zamówienia po jak najumiarkowańszych cenach. 3556

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU
Antoniego Gawłowskiego
ulica Batorego l. 14

poleca
Szan. urzędom i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail*.

Envelopki, kasetki, notatki, mydła i perfumy
z pierwszorzędnych fabryk
po cenie najtańszej
oraz różne
przybory do pisania i rysowania.

Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.
Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.

NIEKLEJONE
TUTKI CYGARETOWE

z najlepszych prawdziwych bibułek francuskich
poleca po cenie od złr. 1·20 i wyżej.

Fabryka Tutek ulica Batorego l. 14.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).